Nr. 33 | Czwartek 2 Lutego 1939 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7— Tel. 5.86.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka II. 180

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. [illegible], zwyczajne gr. [illegible], nekrologi do [illegible] mm. gr. [illegible], powyżej [illegible] mm. gr. [illegible], drobne za wyraz [illegible] gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy [illegible]. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Flota republikańska opuściła Kartagenę

Działania Wojenne pod Madrytem

Francuskie eskadry morskie w Maroku

Według wiadomości otrzymanych z Madrytu wojska gen. Franco podjęły pod Madrytem działania zaczepne.

We wtorek w godzinach rannych Madryt był ostrzeliwany ogniem ciężkiej artylerii.

Komunikat ministerium obrony narodowej Rządu reublikańskiego donosi, że wojska faszystowskie posuwają się nadal naprzód w Katalonii. Wojska republikańskie stawiają nieprzyjacielowi zacięty opór.

Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje, iż pomimo niepomyślnych warunków atmosferycznych (deszcze padają w całej Katalonii) posuwano się bez przerwy naprzód. Zajęto następujące miejscowości: San Vincente, Levonera, Castel Terzor, Espunyola i Santa Maria de Palotondera.

W Barcelonie w ręce wojsk gen. Franco dostał się olbrzymi materiał wojenny. Między in. zdobyto 100 nowych motorów samolotowych produkcji amerykańskiej, 8 nieużywanych jeszcze samolotów amerykańskich, 38 tysięcy blaszanek z benzyną, 1000 karabinów maszynowych i t. d. Wśród materiału wojennego, zdobytego w ciągu doby ubiegłej, znajduje się skład amunicji i cały pociąg, załadowany bronią i amunicją.

*

Reuter donosi, że hiszpańska flota rządowa opuściła Kartagenę, udając się w nieznanym kierunku.

Inspekcja Maroka

Admirał francuski Darlan w towarzystwie gen. Noguesa i grona oficerów dokonał wczoraj rano przeglądu fortów w porcie Casablanca. Admirał Darlan i gen. Nogues byli następnie przyjęci przez Izbę Handlową w pałacu konsularnym. W przyjęciu uczestniczyli również wyżsi oficerowie eskadry śródziemnomorskiej oraz miejscowe osobistości wojskowe. Dziś rano oczekiwane są w Casablanca pancerniki „Lorraine" i „Bretagne", a jutro inn krążowniki, francuskie, które zatrzymają się tam przed odpłynięciem do Dakaru.

Berlin i Rzym

są oczywiście zadowolone z mowy Hitlera

Berlińska prasa poranna stoi oczywiście pod znakiem wczorajszego przemówienia kanclerza Hitlera w Reichstagu.

„Voelkischer Beobachter" mówi, że mowa kanclerza była apelem prawdziwego męża stanu. „Börsen Zeitung" uwydatnia ustępy pokojowe przemówienia oraz podkreśla słowa kanclerza o moralnej, wojskowej i politycznej solidarności Niemiec i Włoch. „Berliner Tageblatt" pisze, że Niemcy nie pragną wojny, lecz muszą mieć zapewniony udział w dobrach tego świata. „Deutsche Allgemeine Zeitung" wskazuje, że mowa kanclerza Hitlera wysunęła na plan pierwszy problem kolonialny.

Mowa Hitlera, która transmitowana była przez radio na całe Włochy, wywołała duże zainteresowanie w kołach politycznych.

Opinia włoska widzi w tej mowie przede wszystkim doniosłą manifestację programową Niemiec na rzecz odzyskania kolonij zamorskich. Po przyłączeniu Austrii i kraju sudeckiego Rzesza niemiecka — zdaniem opinii włoskiej — podejmie olbrzymi wysiłek dyplomatyczny i prestiżowy w kierunku zapewnienia sobie surowców zamorskich i terenów kolonialnych. W realizacji tego programu — oświadczają tu — Niemcy mogą liczyć na całkowite poparcie ze strony Włoch, których potrzeby i rewindykacje kolonialne znalazły w mowie Hitlera analogiczne zrozumienie.

Ze szczególnym zadowoleniem powitała ponadto opinia włoska dłuższy ustęp mowy, poświęconej Włochom, faszyzmowi i solidarności niemiecko - włoskiej, a zwłaszcza zapewnienie Hitlera, iż Niemcy staną przy boku Rzymu, gdyby Włochom wypowiedziano wojnę ideologiczną pod jakimkolwiek pretekstem. Nie mniejszą satysfakcję sprawiły opinii włoskiej kategoryczne słowa Hitlera, dotyczące Stanów Zjednoczonych, których polityka i propaganda od dłuższego czasu jest przedmiotem żywej polemiki ze strony prasy włoskiej.

Uchodźcy z Katalonii we Francji



Zabójca zmarł w więzieniu

Przebywający w szpitalu więziennym w Poznaniu 54-letni Franciszek Eliszewski, skazany niedawno przez sąd okręgowy w Gnieźnie na 6 lat więzienia za zabójstwo, zmarł nagle na udar serca.

Katastrofy lotnicze

W ciągu poniedziałku wydarzyły się w Australii trzy katastrofy lotnicze. Liczba ofiar wynosi 3-ch zabitych i 2-ch ciężko rannych.

Jedna katastrofa wydarzyła się w pobliżu Sydney. Samolot lecący na znacznej wysokości, spadł na ziemię i został roztrzaskany.

Druga katastrofa wydarzyła się również w pobliżu Sydney. Była to eksplozja silnika jednego z samolotów wojskowych.

Wreszcie trzecia katastrofa wydarzyła się w jednej z odległych miejscowości w Nowej Południowej Walii. Samolot wiozący kobietę — lekarza, wezwaną do chorych rozbił się. Pasażerka i pilot ponieśli śmierć na miejscu.

Powrót króla Jerzego VI

Król Jerzy VI, który dziś we środę powraca z zamku Sandrigham do Londynu, odbędzie we czwartek posiedzenie rady tajnej w pałacu Buckingham. Król przyjmie następujących i nowomianowanych ministrów, przy czym nowomianowany minister rolnictwa sir Reginald Dorman Smith złoży przysięgę. Nowy minister koordynacji zbrojeń admirał lord Chatfield nie będzie mógł być zaprzysiężony na tym posiedzeniu, ponieważ znajduje się w drodze powrotnej z Indii do Anglii. Lord Chatfield złoży przysięgę jako członek tajnej rady królewskiej w początkach przyszłego tygodnia. Jak wiadomo w myśl konstytucji angielskiej ministrem, wchodzącym w skład gabinetu musi być członek rady tajnej, gdyż gabinet jest jak gdyby komitetem wykonawczym tajnej rady królewskiej, w skład której wchodzi kilkaset osobistości.

Cała ludność ucieka przed żołdakami gen. Franco

Tragedia uchodźców

Zarządzenia na granicy francuskiej w Pirenejach

Wobec deszczów i śnieżycy, jakie nawiedziły w ciągu ostatniej nocy Pireneje, cały szereg dróg, prowadzących przez przełęcze górskie stał się zupełnie niedostępny, co z jednej strony prowadzi do tego, że oddziały hiszpańskich wojsk republikańskich, znajdujące się w okolicy Seo-Urgel i Andory mają



DZIESIĄTKI TYSIĘCY UCHODŹCÓW NA GRANICY FRANCUSKO - KATALOŃSKIEJ W PIRENEJACH.

całkowicie odcięte drogi odwrotu ku Francji, z drugiej strony napływ uchodźców hiszpańskich tymi drogami drugorzędnymi został w znacznej mierze powstrzymany. Władze republikańskie w Hiszpanii po zainstalowaniu się w Figueras przy wielkim wysiłku zdołały w pewnej mierze opanować sytuację i uporządkować zanarchizowane zupełnie i zalane chaotycznymi tłumami uchodźców drogi. Straż graniczna francuska odczuwała w ciągu poniedziałku stosunkowo mniejszy nacisk fali uchodźców, opuszczających teren Katalonii. Po stronie francuskiej zgrupowano znaczniejszą ilość nie tylko oddziałów wojskowych, ale również urządzeń sanitarnych, w głównej mierze dzięki energicznej i szeroko zakreślonej pomocy Czerwonego Krzyża. Starcy, kobiety i dzieci przepuszczani na terytorium francuskie, są z miejsca szczepieni przeciwko epidemiom, które zaczęły się już na pograniczu pojawiać, a w szczególności przeciwko dyfterytowi i tyfusowi, i po pierwszym odżywieniu kierowani są do poszczególnych miast centralnej i południowo - zachodniej Francji. Minister spraw wewnętrznych Sarraut i Minister zdrowia publicznego Rucart wyjechali na granicę pirenejską, by dokonać inspekcji zarówno zarządzeń bezpieczeństwa, jak też i funkcjonowania pomocy dla uchodźców na pograniczu.

Na frontach Chin

Jak wynika z komunikatu chińskiego w ciągu ostatniej doby nie zanotowano większych operacji na frontach.

W południowej części prowincji Honan jedna z kolumn chińskich zajęła m. Utsi - Dzian i kontynuuje natarcie w kierunku Sin - Jang. W okolicy Pin-Czang-Huan trwa walka z oddziałem japońskim, który rozpoczął kontrofensywę.

Na północy, w prow. Szansi, Japończycy w dalszym ciągu usiłują posunąć się od Hedzian na zachód, lecz bezskutecznie. Ataki japońskie na Want - Sinan zostały odparte

Zaostrzenie stosunków

japońsko-sowieckich

Wiadomość o decyzji Rządu sowieckiego wyznaczenia ogólnego przetargu na wszystkie działki rybołówcze, eksploatowane dotąd przez Japończyków, wywołało w prasie japońskiej burzę oburzenia. Półurzędowa ajencja „Kokutsu" określa pozycję rządu sowieckiego, jako „akt brutalnego gwałtu" i złamania przez Sowiety warunków umowy w Portsmouth z 1905 r. Według wymienionej ajencji, miarodajne czynniki japońkie przygotowane są do zastosowania naj ostrzejszych środków. Rząd sowiecki odpowiedział rzekomo na protesty japońskie, wyznaczeniem daty przetargu na dzień 15 marca, b. r.

Konferencja Mac Donalda

z delegatami arabskimi

Minister kolonii Mac Donald odbył pierwszą konferencję z delegatami arabskimi, którzy przybyli do Londynu celem wzięcia udziału w palestyńskiej konferencji „okrągłego stołu".

Sowieckie linie obronne

pod Czang-Ku-Feng

Agencja Domei donosi, iż wojska sowieckie wznoszą umocnienia poza wyniosłością Czang-Ku-Feng; pomiędzy Tuli a Czang-Ling - Tse poustawiane są przeszkody z drutu kolczastego. W pobliżu jeziora Hazan odbywają się ćwiczenia artylerii. Odgłosy wystrzałów słychać wyraźnie na terytorium koreańskim.

Niedokładności i trudności

przy spisie ludności w Z.S.S.R.

Według dotychczasowych obliczeń kontrolnych podczas przeprowadzonego ostatnio spisu ludności w Moskwie nie wciągnięto do materiałów spisowych około 40.000 mieszkańców.

Według przypuszczalnych obliczeń w całym ZSRR, liczba pominiętych w spisie mieszkańców wynosi przeszło milion ludzi. (ATE).

Hitler domaga się zwrotu „zrabowanych" kolonii

Nie będzie pokoju na świecie

dopóki żądania „Trzeciej" Rzeszy nie zostaną spełnione

W poniedziałek o godz. 20 kanclerz Hitler wygłosił w „Reichstagu" przemówienie, będące najdłuższym ze wszystkich jego przemówień od chwili rozpoczęcia przezeń działalności politycznej. Przemówienie to, trwało dwie godziny. Należy zaznaczyć, że [illegible] „Reichstag" jest pierwszym „Reichstagiem" t. zw. Wielkich Niemiec, w których zasiadają posłowie Sudetów oraz b. Austrii. Na krótko przed 8-mą zajechał przed gmach Opery, w której odbywało się posiedzenie Reichstagu, samochód wiozący kanclerza Hitlera. Powitany przez zebranych kanclerz Hitler wszedł na trybunę i wygłosił następujące przemówienie:

Cały świat krzywdził biedne Niemcy

Kanclerz Hitler na wstępie przypomniał wszystkie trudności z jakimi walczyć musiał hitleryzm oraz jakie musiał pokonać, zanim nie przeniknął do szerokich warstw niemieckiego społeczeństwa. Zaledwie ½ wyborców niemieckich stała po stronie kanclerza, gdy [illegible] przed 6 laty rozpoczynał swą działalność. Hitler określił narodowy „socjalizm" jako „cud", który jedynie mógł uratować Rzeszę.

Kanclerz nawiązał następnie do 14 punktów Wilsona, które zawierały między innymi również zdanie o prawie samostanowienia narodów. Ale w stosunku do Niemiec zasady te nie obowiązywały. Zdaniem Hitlera zezwolono w roku 1918, ażeby kilka milionów Niemców przyłączono do państw, z którymi Niemcy ci nie mieli nic wspólnego.

Historyczne wypadki w roku 1938

Następnie kanclerz przedstawił historyczny przebieg wypadków w lutym i marcu ub. roku. Omówił więc swoje spotkanie z kanclerzem Schuschniggiem w Berchtesgaden, propozycje plebiscytu, mowę Schuschnigga w Innsbrucku oraz mobilizacje części piechoty i wojsk pancernych Rzeszy zarządzoną w nocy ze środy na czwartek. Kanclerz przypomniał mowę wygłoszoną 22 lutego w Reichstagu, która była ostrzeżeniem dla Schuschnigga, albowiem wyraźnie w niej zaznaczył, że los 10 milionów Niemców, mieszkających w Europie środkowej nie może mu być obojętny.

PROBLEM SUDECKI.

W kilka tygodni później rozpoczęła się akcja antyniemiecka, kierowana z Czechosłowacji przez ówczesnego jej prezydenta Benesza. W ostrych słowach Hitler skrytykował politykę „prowokacyjną i agresywną" jaką prowadził Benesz. Zdaniem jego Benesz chciał zadać cios prestiżowi międzynarodowemu Niemiec i w tym kierunku zdążały wszelkie jego poczynania. Następnie Hitler stwierdził, że 28 maja wydał rozporządzenie mobilizacji z terminem 2 października a równocześnie nakazał przyśpieszyć roboty przy fortyfikacjach zachodnich.

Hitler nie pozwoli innym państwom mieszać się do spraw Rzeszy

Kanclerz zwalcza twierdzenie, jakoby Niemcy swymi ówczesnymi zarządzeniami usiłowały zagrozić innym narodom. Chodziło tutaj o prawo samostanowienia dla 10 milionów Niemców — oświadczył kanclerz Hitler — i „mogą was zapewnić, posłowie Reichstagu niemieckiego, że nie zezwolimy również w przyszłości, ażeby państwa zachodnie mieszały się do pewnych nas tylko obchodzących spraw, ażeby przez swe pośrednictwo udaremniły jedyne naturalne i rozsądne rozwiązanie problemu".

Ciężka sytuacja gospodarcza Rzeszy

Następnie kanclerz przeszedł do omówienia sytuacji wewnętrznej Niemiec.

Zdajemy sobie jasno sprawę — mówi Hitler, że Niemcy znajdują się bez wątpienia w bardzo ciężkim położeniu gospodarczym.

WIELU POŁOŻENIE TO MOŻE SIĘ WYDAWAĆ NAWET BEZNADZIEJNYM.

Na czym polegają wszystkie nasze gospodarcze trudności?

Na przeludnieniu obszaru, w którym żyjemy. Jest bowiem faktem: naród niemiecki żyje w zgęszczeniu 135 ludzi na kilometr kwadratowy. Bez żadnej pomocy z zewnątrz i bez dawniej nagromadzonych rezerw. Złupiony przed 15-tu laty przez cały świat (?), obciążony niebywałymi długami, bez kolonij, a pomimo to, naród ten zdołał wyżywić się i odziać i nie mieć przy tym bezrobotnych.

Niemcom „zrabowano" kolonie

Dalej kanclerz omówił sprawę obciążeń reparacyjnych Niemiec i odebrania kolonij zaznaczając: „Stanowisko t. zw. mocarstw zwycięskich po zakończeniu wojny światowej było zarówno nierozumne, jak i nieodpowiedzialne. Rabunek kolonij niemieckich był moralnym bezprawiem (?) pod względem gospodarczym był oczywistym szaleństwem, politycznie może być określony jako niedorzeczność".

Sytuacja, jeżeli chodzi o Niemcy, jest zupełnie jasna, Rzesza liczy 80 milionów ludzi. Wielkie niemieckie posiadłości kolonialne zostały zrabowane i to wbrew uroczystym zapewnieniom Wilsona. Pretekst, że te posiadłości kolonialne nie miały w gruncie rzeczy żadnego znaczenia, mógłby prowadzić tylko do tego, aby je nam z lekkim sercem zwrócić.

Hitler kpi z mitu złotej waluty

W naszej sytuacji uznaliśmy za najistotniejszy kapitał, jakim naród może rozporządzać — zdolność pracy. Śmiejemy się dziś z tych czasów, kiedy nasi ekonomiści trzymali się zdania, że wartość waluty określana jest ilością złota, leżącą w skarbcach banków państwowych, i zapasem dewiz, które by walutę tę gwarantowały. Państwo narodowo-„socjalistyczne", wbrew „finansowym i gospodarczym teologom" innych krajów, prorokujących krach za kwartał, lub pół roku, ustabilizowało wartość swej waluty, a produkcja państwa wzrosła w sposób nieporównany.

Kanclerz zapowiada walkę gospodarczą

Omawiając metody gospodarcze Rzeszy niemieckiej, kanclerz oświadczył, że Rzesza niemiecka pracuje według swoich metod i nie da sobie przez nikogo narzucić metod handlowych. Niemcy muszą eksportować i będą jeszcze więcej eksportować. Gdyby zaś próbowano nam przeciwstawić się na tej drodze, wówczas — oświadczył kanclerz Hitler — poczynimy odpowiednie zarządzenia. Będziemy prowadzić rozpaczliwą walkę gospodarczą. Naród niemiecki musi eksportować, lub umrzeć. Kierownictwo narodu niemieckiego jest zdecydowane przeprowadzić zwycięską tę walkę do końca.

Stosunek hitleryzmu do kościoła i sprawy żydowskiej

Dłuższe wywody poświęcił kanclerz zagadnieniu żydostwa w Niemczech, stwierdzając, iż naród niemiecki nie chce być rządzony przez obcych, a także nie chce obcych wśród siebie posiadać. Francja dla Francuzów, Anglia dla Anglików. Ameryka dla Amerykanów, Niemcy dla Niemców. Nie będzie spokoju w Europie dopóki sprawa żydowska nie będzie uporządkowana.

Dalszy ustęp swego przemówienia kanclerz Hitler poświęcił stosunkowi państwa narodowo - „socjalistycznego" do kościoła. Kanclerz stwierdził, że państwo narodowo - socjalistyczne" nie ścierpi jakiejkolwiek działalności politycznej ze strony duchowieństwa, skierowanej przeciwko państwu i kapłan na równi ze zwykłym niemieckim obywatelem podlegać musi ustawom państwowym.

Kanclerz przestrzegł „zagranicznych obrońców", różnych wrogów państwa, że ujmowanie się za nimi na łamach prasy będzie uważał za oczywisty dowód zdrady stanu i taka opieka tylko los ich może pogorszyć.

Przeciwko demokracjom

W gwałtownych słowach kanclerz Hitler wystąpił przeciw jednostkom i grupom, które określił jako winne prowokowania wojny przeciw Niemcom. Nazwał on między innymi „apostołami wojny" Churchilla i Edena oraz „pewne demokracje". Twierdził—że zadaniem tych ludzi jest stworzenie w swych krajach atmosfery nienawiści do Niemiec.

Mussolini i Hitler w roli obrońców cywilizacji

Przechodząc do spraw zagranicznych, kanclerz Hitler na pierwszym miejscu podkreślił przyjaźń z Włochami i Japonią. Szczególnie szeroko i serdecznie omówił stosunek włosko - niemiecki. Kanclerz uwypuklił zasługi Mussoliniego jako człowieka, który uchronił Włochy i kulturę włoską przed bolszewizmem, oświadczając, że z przyjaźni tych dwóch państw „powstanie odrodzenie Europy".

Mówiąc o Japonii, kanclerz podniósł znaczenie paktu antykominternowskiego oraz rolę Japonii jako „bastionu antykomunistycznego".

W dalszym ciągu swych wywodów kanclerz omówił stosunek do Ameryki oświadczając, że Niemcy pragną żyć w pokoju z Ameryką i wszelkie zarzuty jakoby Niemcy przygotowywały jakąś wyprawę przeciw Ameryce — są nonsensowne. Kanclerz zastrzegł się przeciw mieszaniu się Stanów Zjedn. do stosunków Niemiec z państwami południowo - amerykańskimi. Również z Anglią nie mają Niemcy konfliktów, któreby mogły doprowadzić do wojny, gdyż konflikt kolonialny da się załatwić w drodze pokojowej.

Stosunki z Polską

Co do stosunków z Polską kanclerz oświadczył dosłownie:

„W tych dniach upływa piąta rocznica zawarcia paktu nieagresji z Polską. Co do wartości tego układu, nie ma chyba dziś wśród wszystkich rzeczywistych przyjaciół pokoju, różnicy zapatrywań. Wystarczyłoby postawić sobie pytanie, dokąd zaszłaby może Europa, jeśliby przed pięciu laty nie doszło do tej zaiste zbawiennej umowy.

Wielki Polski Marszałek i Patriota wyświadczył przez to swemu Narodowi podobną usługę, jak narodowo - „socjalistyczne" kierownictwo narodowi niemieckiemu.

Również w niespokojnych miesiącach ubiegłego roku przyjaźń polsko - niemiecka była jednym z uspakajających objawów europejskiego życia politycznego".

Kończąc kanclerz nawoływał Niemców, by dziękowali Bogu, że wybrał ich właśnie do urzeczywistnienia tego wielkiego dzieła.

Tajemnice angielskiego lotnictwa

Zagadkowe zniknięcie tajnych dokumentów z biur lotniska wojskowego

Brytyjskie ministerium lotnictwa zostało zaskoczone tajemniczym zaginięciem z biur lotniska wojskowego w Hendon niezmiernie ważnego dokumentu. Dokument ten przechowywany był zazwyczaj pod kluczem w specjalnym pokoju w biurach lotniska i pilnowany był stale przez urzędników ministerium lotnictwa. W ubiegły piątek wraz z innymi papierami wspomniany dokument został zaniesiony do jednego z pokojów biurowych przy czym urzędnik, który go tam zaniósł zapewnia, iż w chwili, gdy kładł na biurku papiery, dokument znajdował się jeszcze wśród nich. Tymczasem, gdy po paru minutach nieobecności powrócił urzędnik pracujący w tym pokoju, dokumentu już nie znalazł. Aczkolwiek inne papiery wraz z nim przyniesione pozostały nienaruszone.

Natychmiast zawiadomiono ministra lotnictwa, który polecił wysłanie na miejsce specjalnej komisji śledczej. Wydano rozkaz nieopuszczania przez nikogo lotniska, a kontrwywiad ministerium lotnictwa przystąpił do szczegółowego badania urzędników biura oraz przeszukiwania ich pokojów. Śledztwo wykroczyło nawet poza obręb lotniska, przy czym poddano badaniu także kilku cudzoziemców. Przeciwwywiad ministerium lotnictwa nie wezwał jednakże do pomocy Scotland Yardu, w przekonaniu, że wyjaśni sprawę tajemniczego zaginięcia dokumentu bez interwencji policji.

Belgia nie zgodziła się

na sojusz wojskowy z Holandią

„Evening Standart" donosi na podstawie informacji z najbardziej miarodajnego źródła, że Holandia wysunęła ostatnio wobec Belgii propozycję zawarcia sojuszu wojennego. Belgia jednak odrzucić miała tę propozycję pod pretekstem, że sojusz wojskowy jest sprzeczny z obecną polityką neutralności Belgii. Rząd belgijski uważa, że mając gwarancje Anglii i Francji, oczywiście nie obejmujące Holandii, posiada maksymalne zabezpieczenie, zaś pod względem wojskowym sojusz z Holandią ma być uważany w Brukseli za niekorzystny.

Gen. Gambara opowiada jak Katalonia

została okupowana

przez wojska włoskie

Włoska agencja urzędowa Stefani donosi: Gen. Gambara nadesłał Mussoliniemu raport co do udziału korpusu wojsk włoskich w walkach na froncie katalońskim. Raport zaznacza, iż bitwa rozpoczęta 23 grudnia 1938 r. zakończyła się dopiero w nocy 27 stycznia, kiedy straże przednie korpusu wojsk włoskich złożone z dywizji „Littorio" całkowicie włoskiej i trzech mieszanych dywizyj (włoskich, marokańskich i hiszpańskich), okrążyły Barcelonę od strony północnej, zajmując Badalonę i izolując Barcelonę od pozostałej armii i odcinając ją od Francji. Okrążenie Barcelony pozwoliło korpusowi wojsk marokańskich i nawarskich wkroczyć do miasta, do którego weszła jednocześnie kolumna legjonistów włoskich. Raport stwierdza, iż w początkach ofensywy korpus wojsk włoskich zdoławszy przeciąć drogę Lerida - Tarragona, udaremnił i sparaliżował cały plan obrony nieprzyjaciela bardzo odważnym manewrem, polegającym na szybkich i gwałtownych bezustannych atakach w centrum, pozostawiając odkryte flanki.

Korpus wojsk włoskich zużył przeszło 400 tysięcy pocisków armatnich i milion kilogramów bomb lotniczych, posuwając się naprzód o 258 km w trudnym terenie.

Dymisja Hudsona nieprzyjęta

Podsekretarz stanu dla handlu zamorskiego w Rządzie angielskim Hudson złożył w poniedziałek swą dymisję na ręce premiera Chamberlaina. Premier Chamberlain dymisji tej nie przyjął.

W kołach politycznych uważają krok Hudsona za manifestację sympatii dla podsekretarza stanu w ministerium wojny, lorda Strathcona.

Japończycy konfiskują

statki państw obcych

Japońskie koła wojskowe potwierdziły wiadomość o zatrzymaniu przez japońską flotyllę nadbrzeżną na południe od Haiczau 2-ch statków norweskich i jednego statku angielskiego. Statki te zostały przyholowane do Tsin - Dao i będą zasekwestrowane. Japońscy oficerowie celni, znajdujący się na statkach patrolujących przeprowadzili formalności, związane z sekwestrem, który jest umotywowany podejrzeniem, że statki płynące pod banderami norweską i angielską przewoziły kontrabandę. Ładunek statków składał się z benzyny, zapałek i papieru.

Most połączy

Bułgarę i Rumunę

Na Dunaju ma być wybudowany most, który będzie łączył rumuńskie miasto Corabia z bułgarskim miastem Swistow. Koszty budowy tego mostu wyniosą 2 i pół miljarda lei.

Telefonistka „monachijska"

Mussolini wręczył podarunek w wysokości 2.000 lirów pannie Wandzie Bianchi, telefonistce, która połączyła go z kanclerzem Hitlerem w pamiętnym dniu kryzysu 29-ym września 1938 r. i w ten sposób przyczyniła się pośrednio do zwołania konferencji monachijskiej.

Sytuacja w Hiszpanii

FIGUERAS NOWĄ SIEDZIBĄ RZĄDU REPUBLIKAŃSKIEGO.

Według wiadomości nadchodzących z Figueras Rząd republikański przeniósł definitywnie swą główną siedzibę do Figueras i premier Negrin zapowiedział zwołanie posiedzenia Kortezów w tym mieście.

Na granicy francuskiej tragiczny wąż uchodźców ciągnie się na [illegible] km. Rozgrywają się rozdzierające sceny. Silne opady śnieżne potęgują jeszcze niedolę tych uchodźców, w ciągu ostatnich nocy kilkoro dzieci zmarło z wyczerpania.

WIZYTA KRĄŻOWNIKÓW FRANCUSKICH W GIBRALTARZE.

Do Gibraltaru przybędzie z wizytą kurtuazyjną eskadra francuskich krążowników, składająca się z trzech jednostek „Algerie", „Foch" i „Dupleis".

Czwarta część ludności

padła ofiarą katastrofy

O rozmiarach ostatniego trzęsienia ziemi w Chile świadczy fakt, że liczba ofiar wynosi, według dotychczasowych obliczeń, 25 procent ogółu ludności w dotkniętych klęską okolicach. Strefa trzęsienia ziemi zamieszkana była przez 200 tys. ludności, skupionej głównie w szeregu miast, z których 15 uległo doszczętnemu zniszczeniu, a stolica Conception jest częściowo zburzona.

Prace nad oczyszczaniem okolic postępują naprzód. Stan zdrowotny wraca do normy. Wobec przywrócenia połączenia kolejowego, aprowizacja wspomnianych okolic jest wystarczająca. Niebezpieczeństwo wybuchu epidemii zostało zażegnane. Rząd zamierza przeprowadzić żniwa przy pomocy wojska, gdyż utrata zbiorów pociągnęła by dla kraju groźne następstwa.

Nowe trzęsienie ziemi

spustoszyło inne miasto w Chile

Miasto Chillan w Chile zostało w nocy z niedzieli na poniedziałek nawiedzone przez ponowne trzęsienie ziemi. Katastrofa ta powiększyła znacznie ilość ofiar śmiertelnych. Dotychczas pochowano w samym Chillan 1500 zabitych. Nowe trzęsienie ziemi trwało przez dłuższy czas, przy czym notowano wstrząsy silne oraz powtarzające się w krótkich odstępach czasu. Resztki domów, jakie pozostały po pierwszym trzęsieniu ziemi, runęły obecnie i całe miasto zostało dosłownie zrównane z ziemią. Znaczna ilość mieszkańców, którymi kolumny ratownicze nie mogły się dotychczas zająć, poniosła śmierć wśród gruzów walących się domów. Od 24 godzin pada ulewny deszcz, który utrudnia w znacznym stopniu wszelką akcję ratowniczą.

U rozstajnych dróg

Zagadnienie naczelne

Polska jest mniej „rozdrobniona partyjnie", niż się ludziom na ogół wydaje. W gruncie rzeczy w samym społeczeństwie *polskim* mamy tylko cztery prądy społeczno - polityczne *na większą skalę*; ugrupowania drobne grawitują z reguły ku jednemu z tych prądów większych. W społeczeństwie *ukraińskim* nastąpiła niejako konsolidacja; obserwujemy ją z troską ze względu na jej wcale wyraźny charakter „orientacji hitlerowskiej". Społeczeństwo *białoruskie* jest znużone i nie ujawnia narazie aktywności politycznej; sami działacze białoruscy ponoszą część tylko odpowiedzialności za owe znużenie; polityka *polska* powinna zdawać sobie sprawę, że Historia często usuwała jakiś problem na plan dalszy... chwilowo; ten sam problem — przy innych okolicznościach — wybuchał płomieniem. Społeczeństwo *żydowskie* posiada własną „linię podziału" na koncepcję „Bundu" i na koncepcję sjonistyczną; chasydzi są raczej „dodatkiem wyborczym" dla osób, rozporządzających władzą państwową. Społeczeństwo *niemieckie* — z wyjątkiem socjalistów — podporządkowało się wskazaniom ideowym „Trzeciej" Rzeszy.

* * *

W *Państwie Polskim* decyduje układ sił, istniejący w *społeczeństwie polskim*. Powiedziałem przed chwilą, że w grę wchodzą właściwie tylko cztery prądy typu masowego:

1) polski ruch socjalistyczny;
2) polski ruch ludowy;
3) ruch „narodowy";
4) Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Los obdarzył nas pozatym różnymi odłamami „kibiców". Najszczodrzej obdarzył — ludowców. Ale to nie ma znaczenia poważniejszego. Gdzieś tam, „na peryferiach" pewne koła „ozonowe" stykają się jakgdyby z pewnymi kołami O. N. R. To też nie ma znaczenia poważniejszego. Takie sobie burze, przypływy i odpływy w szklance wody...

* * *

Tak się ułożyło życie polskie, że trzy spośród prądów wymienionych (ruch socjalistyczny, ruch ludowy i ruch „narodowy") są w *opozycji zasadniczej* w stosunku do systemu rządzenia, ale... *z różnych powodów*. „Ozon" stanowi — powiedzmy — *treść systemu rządzenia* w jego formie najostrzejszej. I właśnie — „Ozon" — treść systemu rządzenia — nie stworzył, jak dotąd, *własnej ideologii*, własnego ujęcia perspektyw dziejowych Polski, dalszych naszych szlaków rozwojowych. *Zapożyczał* się. Pożyczył niemało z myśli i ze wskazań Romana Dmowskiego. Uczniom Romana Dmowskiego ofiarował szczodrą dłonią pracę propagandową („Gazeta Polska", „Kurier Poranny"). Ze spuścizny po Józefie Piłsudskim „pożyczył" *kult dla własnego Państwa*. Nie chciał zauważyć, że koncepcje przyszłościowe Piłsudskiego, męża stanu, *który pragnął odbudować Ideę Jagiellońską*, są w sprzeczności obiektywnej z koncepcjami przyszłościowymi *nacjonalizmu polskiego* we wszystkich jego postaciach. *Mechaniczne połączenie słów* nie stanowi *twórczości*. „Ozon" połączył ze sobą *mechanicznie* kilka formuł, sprzecznych obiektywnie i zasiadł na tronie systemu, oświadczywszy Polsce manierą „wtajemniczonych":

„jam jest, którym jest".

I kropka. Cała bieda w tym, że Polsce to nie wystarcza.

* * *

Jedna sprawa łączy ze sobą polski ruch socjalistyczny i polski ruch ludowy: *stosunek pozytywny do demokracji, jako formy ustroju politycznego Państwa*. Łączy nas jednocześnie *podobne ujęcie niebezpieczeństw, grożących Polsce ze strony faszyzmu międzynarodowego*. Ruch „narodowy" kroczy inną zupełnie drogą.

W jednej natomiast dziedzinie istnieje w Polsce *konsolidacja prawdziwa: w dziedzinie stosunku społeczeństwa do problemów obrony Rzeczypospolitej*. Jest to osiągnięcie, które przynosi zaszczyt naszemu pokoleniu.

Więc — tymbardziej — trzeba zdobyć się na decyzję w dziedzinie innej.

Położenie międzynarodowe nie należy do łatwych. I położenie gospodarcze świata — tak samo. Myślę, że kierownictwo Państwa *musi wiedzieć*, jak wygląda

realny układ sił

w Państwie, musi uzyskać sprawdzian dla oceny tego, co jest „rzeczywistością rzeczywistą", i tego, co jest „rzeczywistością urojoną", w życiu polskim.

Dlatego kładziemy taki nacisk na zagadnienie *zmiany ordynacji wyborczej*, zmiany *szybkiej i rzetelnej*, bez „sabotowania" i bez zwariowanych pomysłów „totalistycznych". Zagadnienia *obrony Państwa* nie wymagały w Polsce próby sił. Sprawy polityki zagranicznej, społeczno - gospodarczej i kulturalnej *wymagają próby sił* w powszechnym i swobodnym głosowaniu.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Przegląd prasy

PO MOWIE HITLERA.

Wygłoszona w poniedziałek wieczorem mowa Hitlera w Reichstagu nie mogła być omówioną przez wczorajszą prasę. To też niektóre tylko dzienniki podają krótkie komentarze własne, lub ocenę telegraficzną mowy, nadesłanej przez swych korespondentów. Inne pisma ograniczają się jedynie do podania komunikatów PAT. z tekstem przemówienia. Wszystkie jednak, czy to w tytułach, czy w komentarzach podkreślają przede wszystkim dwie rzeczy: ostre postawienie przez Hitlera sprawy przyznania Niemcom kolonii oraz stwierdzenie solidarności z Włochami i zapewnienie poparcia ich roszczeń kolonialnych. Słowa Hitlera „Biada temu, ktoby ruszył Włochy" — są wszędzie podkreślane.

Korespondent „Gazety Polskiej" m. in. telefonuje:

> Dwoma najbardziej sensacyjnymi, ale przez uważnych obserwatorów życia międzynarodowego spodziewanymi punktami przemówienia kanclerza Hitlera było bardzo mocne sformułowanie rewindykacji kolonialnych Rzeszy oraz zdecydowane poparcie analogicznych rewindykacji Włoch. Solidarna akcja niemiecko-włoska w sprawach kolonialnych nie ulega już dziś najmniejszej wątpliwości. Prostym wnioskiem z tego założenia jest, że rewindykacje kolonialne dwu mocarstw „osi" oraz związane z niemi sprawy morskie, będą zajmowały naczelne miejsca na porządku dziennym polityki europejskiej, rozpoczynającego się roku, a może i lat następnych.

Podobnie mowę ocenia korespondent „Kuriera Warszawskiego", który stwierdziwszy, że na ogół odpowiadała ona przewidywaniom i nie zawierała żadnych sensacji — podnosi, że żądania **kolonialne Niemiec wypływają** przede wszystkim z trudności gospodarczych „Trzeciej" Rzeszy

> Pierwsze wrażenia z mowy tej wskazują, że zagadnienia [illegible], szczególnie gospodarcze, [illegible] dużo miejsca w dzisiejszej polityce niemieckiej i [illegible] wydatnego zmniejszenia [illegible] wewnętrznej Rzeszy. W [illegible] żądania kolonialne [illegible] kanclerza Hitlera, oparte [illegible] na przesłankach polityki [illegible] rodowej, ale jedynie jako korzyść gospodarcza Rzeszy niemieckiej.

Korespondent „Kuriera Warszawskiego" zwraca też uwagę na antykatolickie ustępy mowy kanclerza, na które bardzo żywo reagowali hitlerowscy posłowie:

> Szczególnie silnie reagowali [illegible] kowie Reichstagu przy [illegible] spraw kolonialnych, [illegible] kim sprawy żydowskiej [illegible] ku państwa do religii. Gdy [illegible] Hitler wyliczał kwoty, złożone przez Rzeszę na utrzymanie kościołów, oraz wysokość majątków kościelnych, z pośród posłów podnosiły się zbio[illegible] i głośne pomruki niezadowolenia.

„Kurier Polski" charakteryzuje mowę, jako „umiarkowaną, utrzymaną w obrębie ogólników, umyślnie niesprecyzowanych bliżej, lecz niezmiernie charakterystycznych".

Zwłaszcza, dodajmy od siebie, charakterystyczne jest pominięcie przez Hitlera stosunków francusko-niemieckich. To przemilczenie ma swoją niebezpieczną wymowę.

Jedno zagadnienie jednak, według „Kuriera Polskiego" wysunął konkretnie kanclerz „Trzeciej" Rzeszy, a mianowicie sprawę kolonii:

> „Mimo bowiem najbardziej ogólnikowych sformułowań postulat zwrotu kolonij został wyraźnie postawiony.
>
> Sprawa kolonij została tym samym faktycznie otwarta. *Doświadczenie lat ostatnich nauczyło już Europę, iż za tego rodzaju zapowiedziami kanclerza idzie natychmiast próba ich realizacji* (Podkreślenia Redakcji). W roku 1939 należy się liczyć z wielką akcją niemiecką na rzecz rewindykacyj kolonialnych.

I dodaje „Kurier Polski" — [illegible] co podkreślają inne pisma:

> Niemcy mają zamiar akcję tę prowadzić wspólnie ze swoim włoskim sprzymierzeńcem, na jego niejako i swój wspólny rachunek.

SYTUACJA WEWNĘTRZNA „TRZECIEJ" RZESZY.

„Dziennik Powszechny" omawia sytuację w jakiej kanclerz Hitler wygłosił swe przemówienie. Jeśli chodzi o politykę zagraniczną miał on niewątpliwie w ręku liczne atuty. Wewnętrzna rzeczywistość Rzeszy, a zwłaszcza jej gospodarcze położenie mocno osłabia jednak te atuty:

> Kraj trawiony anemią gospodarczą goni resztkami niepożytego, zdawałoby się, zdrowia. Nad własnością prywatną zawisła groźba wywłaszczających dnia. Płace robotnicze startują już do wyścigu z kosztami utrzymania.
>
> Gestapo coraz czujniej nasłuchuje i coraz wyraźniej słyszy szemr[illegible] niezadowolonych i rozczarowanych.
>
> Ostrze propagandy stępiło się, wygasają dawne namiętności działające w próżni.

A i na sytuacji międzynarodowej Niemiec zarysowują się chmury:

> Stosunek zbrojeń niemieckich do zbrojeń angielskich i francuskich z dnia na dzień traci na rozpiętości. Na rynkach zbytu Anglia krok za krokiem wypiera produkcję niemiecką. Ameryka coraz dalsza jest od neutralności. Nie ziściły się sny o hegemonii gospodarczej na wschodzie i południu Europy. S-ek.

Pokwitowania

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII.

Józef Rożkiewicz z Krakowa Zł. 4.50.

Grupa Robotników Żydowskich w Puławach Zł. 80.

Wojsko niemieckie będzie miało prawo przemarszu przez Czechosłowację

Teraz dopiero wychodzą na jaw szczegóły wizyty czeskiego min. spr. zagr. Chvalkovskiego w Berlinie. Okazuje się, że Niemcy narzuciły Czechom nowe ciężkie warunki, czyniące z ich kraju przyczepkę do Niemiec.

Czechy musiały się zgodzić na pozwolenie wojskom niemieckim przemarszu przez terytorium czechosłowackie, a mianowicie z jednej części Niemiec do drugiej, np. z Wrocławia do Wiednia. Prawo przemarszu nie wymaga poprzedniego zawiadomienia.

Dalej zażądały Niemcy, by wydatnie zmniejszono stan armii czeskiej. Liczba oficerów ma być obniżona do połowy.

Po trzecie Czechosłowacja musiała się zgodzić na żądanie Niemiec, by zaniechała konkurencji z przemysłem niemieckim i nie odbudowała u siebie tych gałęzi przemysłu, które straciła wraz z Sudetami. Minister czeski Szadek pojedzie w tych dniach do Berlina, gdzie mu dokładnie wskażą, czego sobie Niemcy nie życzą w Czechosłowacji.

Wreszcie Praga zobowiązała się do zerwania z Rządem republikańskiej Hiszpanii i do mianowania przedstawiciela w Burgosie. Zerwanie podobno już [illegible]

Od Administracji

Przypominamy wszystkim pp. Prenumeratorom o odnowieniu prenumeraty na miesiąc Luty.

W dniu 2 i 3 lutego odbędzie się

w Trzyńcu

II-gi Ogólnokrajowy Kongres Robotniczego Tow. Turystycznego.

W dniach 4 i 5 lutego odbędzie się

w Cieszynie

VII Ogólnokrajowy Kongres Związku Robotniczych Stow. Sportowych.

Vandervelde jako mówca

W ubiegłym tygodniu wznowił swe prace po przerwie miesięcznej parlament belgijski. Na otwarcie posiedzenia przewodniczący Izby tow. Huysmans wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone pamięci Emila Vanderveldа; po czym zabrał głos premier Spaak i w pięknej mowie scharakteryzował postać zmarłego wodza Socjalizmu jako parlamentarzysty. Z mowy tej podajemy ustęp, dotyczący Vanderveldа jako mówcy.

„Głos ma Vandervelde" — od 40 lat ileż to razy wygłaszano to zdanie, którego nie usłyszymy już więcej? Ale za każdym razem efekt był taki sam. Natychmiast rozmowy milkły, posłowie nieobecni wracali do sali, każdy na swej ławce zachowywał się cicho.

Coś miało się stać. On, podnosząc się, opuszczał swe miejsce. Jakim on był w r. 1894, jako młody i płomienny poseł z Charleroi — nie wiem. Poznałem go, gdy już innym był człowiekiem i jakiego namiętnie podziwiałem.

Nie bardzo wysoki, nieco przysadzisty, wchodził na trybunę, rozkładał przed sobą kilka papierów, poprawiał binokle i zaczynał... bardzo cicho.

Skromność, obawa, dla czego nie? A może wyjątkowa zręczność?

By dosłyszeć pierwsze słowa, trzeba było prawdziwego wysiłku. Raczej mamrotał, niż mówił, a prawie natychmiast, przez stopniowanie niedostrzegalne, a całkiem naturalne, głos rozjaśniał się, rósł, stawał się, przeciwnie, zadziwiająco czysty i — zaczynały się czary.

Czary rozumu, czary sztuki.

Nikt nie umiał lepiej od niego komponować mowy, porządkować idei, śledzić rozumowania. Nikt nie umiał lepiej posługiwać się argumentami i przemówieniami na rzecz swych przekonań.

Gdy mówił, wszystko stawało się jasne, dokładne, widoczne. Przyjaciele jego czuli, jak wiara ich rośnie, przeciwnicy jego śledzili ze strachem pochód jego woli.

A on budował swe mowy jak dobry architekt, pewny ich, harmonijny, baczny na detale. Gmach wznosił się powoli, coraz wyżej i wyżej, myśl stawała się coraz szersza i coraz swobodniejsza, zbliżało się zakończenie.

Wtedy to korzystał ze wszystkich niezrównanych źródeł jednego z najpiękniejszych głosów, jakie słyszałem, zadziwiająco ciepłego i—gdy trzeba było—zadziwiająco metalicznego. Mieszał, artysta wspaniały, skargi wiolonczeli z grzmotem fanfar. Płakał nad nędzą świata, ale przepowiadał lepszą przyszłość. Buntował się, ale głosił sprawiedliwość i braterstwo.

Jego gest, dopiero co powściągliwy, rozszerzał się, jego ręce, dotąd prawie przyklejone do ciała, zamieniały się w dwa wielkie czarne skrzydła. I w ostatnim obrazie dawał ze siebie wszystko.

Nie ma go już. Ale promieniowanie jego myśli, echo jego głosu trwać będą poza jego grobem.

Rada Naczelna Partii

odbędzie się 25-go i 26-go lutego b. r. w Warszawie, w Domu ZZK przy ul. Czerwonego Krzyża 20 Początek obrad 25-go lutego o godz. 10-ej rano. W przeddzień Rady Naczelnej t. j. 24-go lutego b. r. odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. o godz. 3-ej popołudniu w lokalu przy ulicy 3-go Maja 2 m. 68.

Sekretariat Generalny C.K.W.P.P.S.

Kto jest wrogiem Europy?

Znamienna mowa na zebraniu gospodarczym w Monachium

Piszą nam z Niemiec:

W tych dniach odbył się w Monachium kurs hitlerowskiej Komisji dla polityki gospodarczej. W słowie wstępnym kierownik tej komisji Bernhard Köhler wygłosił znamienne opinie. Köhler zaczął od tego, że państwo niemieckie jest największym państwem Europy, a naród niemiecki największym narodem Europy. Z tego mylnego wychodząc założenia Köhler wyciągnął odpowiednio mylne wnioski:

„Gospodarstwo niemieckie jest największym gospodarstwem Europy i chce dla tego mieć największy wpływ, niemiecka polityka gospodarcza jest zdecydowana wyciągnąć z tych faktów wszystkie żądania. Przeciwnicy tej nacjonal-socjalistycznej polityki gospodarczej są dzisiaj z konieczności także przeciwnikami Europy".

Skromność nigdy jeszcze nie była cnotą hitlerowców. Ostatecznie możnaby machnąć ręką i na to, że wbrew prawdzie różne wysuwają twierdzenia by się nimi upajać. Rzecz staje się jednak poważniejszą, gdy usilują narzucić się na panów świata. A inaczej nie można traktować pretensji do „największego wpływu" w Europie, albo powiedzenia, że każdy przeciwnik polityki gospodarczej hitleryzmu jest przeciwnikiem Europy.

Co oznaczają te słowa, świadczy najlepiej rozwój stosunków w Europie południowo - wschodniej od czasu obsadzenia Austrii i rozbioru Czechosłowacji. Tam obecnie „organizuje się Mitteleuropę" ale nie według jej własnych potrzeb, lecz według *wymagań zbrojeń niemieckich i wojennego zaopatrzenia Trzeciej Rzeszy*. Za produkty rolne, dostarczane przez państwa południowo - wschodnie otrzymują one często niemieckie wyroby przemysłowe, których wcale nie potrzebują. Nie nadaremnie Jugosławia jest zalana niemiecką aspiryną, a Grecja instrumentami muzycznymi". Największy wpływ gospodarstwa niemieckiego" znaczy uległość gospodarstw narodów europejskich dla wymogów czterolatki Goeringa, znaczy także: niemieckie autostrady przez terytorium czeskie, by gospodarstwo europejskie kwitło i mnożyło się...

Wspomniany Köhler mówił też o warunkach ,jakie muszą być wypełnione, by polityka gospodarcza hitleryzmu uzyskała istotnie wpływ jakiego pragnie. Nie trzeba się dziwić ,ale też nie trzeba brać na serio, gdy mówi o przezwyciężeniu „żydowskiego kapitalizmu". Rzeczą ciekawszą i istotniejszą jest, gdy oświadcza, że Niemcy mają dziś *za mało przestrzeni*. Köhler nie jest jakimś tam nieodpowiedzialnym profesorem uniwersyteckim dającym upust swym kaprysom. Köhler jest mianowanym przez Hitlera kierownikiem Komisji polityki gospodarczej partii hitlerowskiej. I dla tego mowa jego wobec oświadczenia Hitlera, że Niemcy nie mają już roszczeń terytorialnych w Europie, ma swoje znaczenie. Zasługuje też na uwagę, że mowa Köhlera ukazała się na pierwszej stronie pism hitlerowskich ,zaopatrzona komentarzem, że są to „wywody podstawowe".

Do niedawna był wrogiem Europy ten, kto nie chciał uczestniczyć w walce z marksizmem i żydostwem. Dziś jest nim już każdy, kto jest przeciwnikiem hitlerowskiej polityki gospodarczej. Prawdopodobnie ofiarą tej zmiany padł także Schacht.

Piętnaście lat bez Lenina

Kryzys pewnej ideologii

W całym ZSSR odbyły się wielkie uroczystości spowodu piętnastej rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina, twórcy komunistycznej ideologii. Prasa sowiecka oczywiście pełna jest uroczystych, napuszonych artykułów. W „Prawdzie", „Izwiestjach", „Industrji" i t. d. — sążniste sprawozdania z wielkiego obchodu w Moskwie w Wielkim teatrze; referował Szczerbakow. W „Prawdzie" na pierwszej stronicy widzimy wielkie zdjęcie, przedstawiające prezydium uroczystości moskiewskiej ze Stalinem na czele; ciekawe, że w tym prezydium widzimy jeszcze małego Jeżowa, ale obok niego stoi nowy szef politycznej policji Berja.

Przyglądamy się przebiegowi tych uroczystości i bez trudu konstatujemy, że wychwalano nie tyle Lenina, ile Stalina. Leninizm stał się **STALINIZMEM**. Szczerbakow w swym referacie opiewał wiekopomne zasługi — Stalina. Wszystko się obracało dokoła osoby Stalina. W „Izwiestjach" z 21 b. m. czytamy artykuł Bystriańskiego p. t. **„Stalin — to dzisiejszy Lenin"**. W ten sposób urzędowa publicystyka chciałaby zasugerować społeczeństwu, że epoka Stalina jest dalszym ciągiem epoki Lenina (zmarł w r. 1924); ba, — że jest tym samym, czym była epoka Lenina (1917 — 1924).

Jest to jednak **nieprawda. Epoka** Stalina jest poważną **EWOLUCJĄ** (co więcej — **przełomem!**) w praktyce i w ideologii bolszewizmu. W rezultacie tej ewolucji nastąpił głęboki kryzys komunistycznej ideologii.

Niepodobna w krótkim artykule szczegółowo uzasadnić tej tezy.

Stalinizm to szybka industrializacja kraju, to 2 (przeszło) „piatiletki" — i Szczerbakow z dumą przytacza cyfry, dotyczące sowieckiego przemysłu. Stalinizm — to prawie całkowita kolektywizacja rolnictwa (ostatnie rozporządzenia o prawach „stacyj motorowo - traktorowych" podporządkowują kołchozy tym stacjom). Stalinizm wreszcie — to ogromny wzrost militaryzacji kraju (i nastrojów patriotycznych).

Ale zarazem Stalinizm — to niesłychane **SPOTĘGOWANIE DYKTATURY OSOBISTEJ I TOTALIZMU**. Czegoś podobnego za Lenina nie było. Ta osobista dyktatura przybrała charakter okrutny, odpychający, azjatycki. **Zabiła** niemal całkowicie duchowe życie w kraju. Wystarczy wskazać na literaturę sowiecką, która niegdyś (za Lenina i nawet trochę później), niewątpliwie pozwalała żywić pewne nadzieje; obecnie w literaturze pustka; szaleje tylko ulubieniec reżimu hrabia A. Tołstoj, piszący na różne sposoby panegiryki na cześć Stalina i Woroszyłowa.

Osobista dyktatura odrywa się od szerokich mas coraz bardziej; podejrzliwa, bezwzględna, okrutna przygotowuje grunt do przyszłego przewrotu. Od mas odrywa się coraz bardziej, ale staje się wyrazicielką tych **NOWYCH WARSTW** rządzących (działacze w gospodarce, wyżsi urzędnicy i t. d.), które Trocki w „Zdradzonej Rewolucji" nazwał „stalinowską biurokracją", i o których Gide w swych głośnych książkach twierdził, że są jakgdyby początkiem nowej klasy i świadczą o narastającej **nierówności społecznej**...

Łatwo zrozumieć, że ta nowa sytuacja powoduje KRYZYS IDEOLOGII. Jak mogłoby być inaczej? Pozornie zostaje wszystko po dawnemu. Marks, Engels, Lenin... Ale **interpretacja staje się zgoła odmienną**. Dziś ustanowiono (uchwałą Centr. Komitetu) nowe „kanony" partyjnej ideologii — w **zredagowanym przez Stalina „Krótkim Kursie" historii partii. Lenina i Marksa kazano przeredagować (!) i wydać na nowo.**

Urzędowy „**kurs**" ideologiczny— to **PATRIOTYZM, TRADYCJA** rosyjska. To Aleksander Newski (!), to Dmitrij Danskoj, to Piotr I („analogia" do Stalina...), to Suworow i Kutuzow. Nie Marks, lecz **Suworow!** Bohaterami są ci, którzy budowali państwo rosyjskie i bronili go — carowie i carscy generałowie. Naturalnie, to sytuacja międzynarodowa zmusza ZSRR do pewnych posunięć ideologicznych. Ale te posunięcia są także wyrazem nowej psychiki nowych kierowniczych warstw, o których była mowa. Nowe warstwy — nowe ideologie. A masy są skrępowane coraz bardziej; pisaliśmy niedawno o nowych dekretach w sprawie przymocowania robotników do fabryk. **„Konstytucja"** Stalinowska, z jej pewnymi hasłami wolnościowymi, została całkowicie na papierze. Została konstytucją **plebiscytarną** w znanym to ainym znaczeniu.

Kryzys ideologii w ZSSR spowodować musiał także głęboki kryzys w ideologii **Kominternu**. Przecież **Komintern jest narzędziem polityki ZSSR**. Trzebaby o tym napisać obszerniej. Zwłaszcza w Polsce ten kryzys Kompartii przybrał formy poprostu rozkładu. Wystarczy kryzys ideologiczny zaznaczyć jednym słowem: demokracja, która była zawsze „nędznym wymysłem burżuazji", nagle stała się rzeczą najszacowniejszą, — bo tego wymaga polityka ZSSR w stosunku do „III-ciej Rzeszy". A co wyrabia i wypisuje Thorez we Francji w swym nacjonalistycznym kursie: wyprowadza pozycję Kompartii (dosłownie) ze stanowiska kard. Richelieu (!) i Joanny D'Arc! Któż wytrzyma takie łamańce programowe!

15 lat od śmierci Lenina, to epoka wielkich zmian ideologicznych. Przyniosła **KRYZYS** starej ideologii. W Moskwie starają się to zaklajstrować. **Ale Stalinizm** jest to **treść nowa. Nowa praktyka i nowe ideologie!**

K. CZAPIŃSKI.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Prenumeratę naszego wydawnictwa zamawiać można w dowolnym dniu. Opłata miesięczna z doręczeniem do domu w Warszawie lub przesyłką przez pocztę **wynosi zł. 2.50**

Przy zamawianiu pisma i przekazywaniu wpłat, prosimy o podawanie czytelnych i dokładnych adresów dla uniknięcia opóźnień w ekspedycji

Administracja

Formułki biurokratyczne zawodzą

Biurokracja polska, która pod kątem historycznym musi być uznana za bardzo młodą, wykazuje dziwne skostnienie, zrutynizowanie właściwe starym, zużytym aparatom służby państwowej. Oderwana od społeczeństwa, nie podlegająca kontroli faktycznego jego przedstawicielstwa — co więcej — narzucająca się na kierownika i organizatora, czująca się wszechwładną, usiłuje życie normować wedle swoich formułek. W fałszywej ocenie swych obowiązków i swej roli ma do wszystkich zjawisk społecznych, zwłaszcza natury gospodarczej, pretensję i żal, że wyłamują się one z pod jej nakazów i zakazów, że jakby jakąś przyrodzoną złośliwością kierowane gotują jej wciąż nowe, żadnymi zarządzeniami nieprzewidziane, niespodzianki.

Jeżeli w jakiej dziedzinie, to specjalnie aprowizacyjnej mamy do czynienia w całym okresie chociażby ostatniego dziesięciolecia z nieudałymi stale eksperymentami i ciągłymi reorganizacjami całego wielkiego aparatu biurokratycznego, usiłującego nadaremnie porządkować i regulować to tak ważne dla całej ludności zagadnienie.

Sprawy aprowizacyjne wydzielone zostały z zakresu działania Min. Spr. Wewn., które objęło je ongiś po zlikwidowanym Min. Aprowizacji i przydzielone do Min. Rolnictwa i Ref. Roln. a p. wiceminister Wierusz - Kowalski na odbytej w lecie ub. r. konferencji prasowej zapowiedział, że cały aparat, który z ramienia tego ministerium te sprawy obejmie będzie ostatecznie zorganizowany na 1 kwietnia 1939 r. Aż do tego czasu działają dotychczasowe organy odnośnych władz.

Niedawno Min. Spr. Wewn. wydało okólnik do zarządów wszystkich miast wydzielonych, nie wyłączając zarządu m. st. Warszawy, że obowiązkiem ich jest czuwać nad racjonalnym zaopatrzeniem miasta w żywność. Miasta winny przeprowadzić pracę nad ustaleniem i aktualizacją planu aprowizacji na wypadek zwiększonych potrzeb.

Do wykonywania tych zadań, ministerium zaleciło utworzenie przez zarządy miejskie specjalnych referatów aprowizacyjnych.

O roli i obowiązkach samorządów miejskich w zakresie troski o wyżywienie ludności pisało się i mówiło bardzo wiele. W okresie ostatniego dziesięciolecia zmarnowano wiele dawnego dorobku. Zwłaszcza rządy komisarskie, lekceważąc gospodarcze środki zaopatrzenia rynku i ustalania cen, usiłowały drogą przepisów, zarządzeń i nakazów regulować sprawy aprowizacyjne. Papierowe metody zawodziły i zawodzą. *Wciąż zboże i bydło jest tanie — a chleb i mięso drogie!* Zbędne i rozwielmożnione pośrednictwo i przedziwne kombinacje i „machlojki" hurtowników potrafią sprytnie i chytrze naginać t. zw. żelazne prawo popytu i podaży do swoich interesów i dowolnie obniżać ceny zakupu u producenta, a spożywcy dyktować ceny dowolne. Istniejące przy referatach aprowizacyjnych opiniodawcze miejscowe komisje do wyznaczania cen są ekspozyturami t. zw. samorządu gospodarczego handlu, a giełdy towarowe są raczej przedstawicielstwem interesów handlu, niż instytucjami kontroli popytu i podaży oraz cen. Szerokie masy spożywców **nie mają tam przedstawicielstwa.**

Jawne i tajne zmowy hurtowników działają o wiele skuteczniej i sprawniej, niż papierowe zarządzenia biurokracji, usiłującej przy zielonym stoliku regulować grę (jakże często fałszywą!) t. zw. sfer gospodarczych.

O ile chodzi o **podstawowy i** najważniejszy artykuł **żywnościowy**, jakim dla biednej **ludności** jest chleb, wykazaliśmy, **że cena** giełdowa pszenicy **wołyńskiej na** giełdzie warszawskiej wynosi 124 proc. ceny miejscowej, **produkt przemiału wynosi 139,5 proc., zaś** chleb i pewne (poślednie) **gatunki mąki — 253 proc. Jeśli chodzi o żyto wołyńskie, to ceny jego wynoszą: giełdowa w Warszawie 127,9 proc., produkt przemiału — 142,8 proc., chleb i mąka 190 proc.** To samo dotyczy innych **produktów rolniczych, jak jaja, mleko**, mięso, ziemniaki t. zn. **podstawowe i najważniejsze artykuły** żywnościowe pierwszej potrzeby.

Ceny w Warszawie **są** pewnego rodzaju wytycznymi cenami dla całego kraju w tym znaczeniu, że podciągają je w górę. Zarząd m. Warszawy ma w swym ręku: zakłady spożywcze, wielką piekarnię, „Agril" z wielką mleczarnią, zarządzający gospodarstwami miejskimi, ma rzeźnię z wydziałem mięsnym i decydujący wpływ na kasę targową, a więc cały szereg gospodarczych wielkich instytucyj, mogących skutecznie przeciwdziałać paskarstwu nadmiernego pośrednictwa handlowego. Ta wielka dziedzina działalności samorządu stołecznego leży odłogiem! Wymienione przedsiębiorstwa miejskie mają dostarczać dochodów na nadmiernie rozbudowaną administrację i na pokazową, reprezentacyjną gospodarkę, a nie służyć ustawowemu obowiązkowi miasta troski o zaopatrzenie ludności w tanie artykuły żywnościowe.

Biurokracja ministerialna i komisarska usiłuje rządzić społeczeństwem, a nie służyć jego potrzebom. Usiłuje wyręczać je, z jakim skutkiem — widzimy to na każdym kroku!

Przed nowymi, z wyborów pochodzącymi organami samorządu stoją ciężkie zadania także i w dziedzinie *troski o wyżywienie ludności.*

T. H.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI

CZYTAJCIE

PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ!

MAREK PAWLIŃSKI.

1)

Marynarze

— No, widać już nasz „punkt"— Fredziu. Ciekawy jestem kto tam teraz gospodarzy i czy będzie wolne miejsce, bo trzeba będzie kimać pod listkiem. Po zarobionej forsie, zostało tylko wspomnienie. Diabelną łajbę trafiliśmy. Nie, nie skusi mnie już żaden Łotysz, żeby w niewiem jaki rejs miał jechać.

— Felek! Ty znowu tak nie narzekaj! Byłeś za chłopaka w messie, to prędzej mogłeś skombinować coś do żarcia, ale ja — czterty paleniska obrańcz na wachcie, w dodatku rurki ciekły, jak cholera, o trzymaj tu parę, pod takim kotłem. Żeby choć koryto było jak należy. Obiad „wasserzupka", kolacja: śledzik prosto z beczki, a śniadanie to wiesz — czarną kawą gwizdane. Cholera by ich wzięła. Na naszych łajbach niema rozkoszy, ale podeżreć można. Ciężkie frajerstwo z tych Łotyszów.

— Fredek, z nas też nie większe cwaniaki. Można było się skapować, że jest coś nie klar, kiedy ten stary belebuch przy munstrowaniu domagał się, tak koniecznie podpisania, że zrobimy przynajmniej jedną podróż. Gdybyśmy byli nie podpisali tego cyrografu, nie potrzebowaliśmy wracać na swój koszt z Kopenhagi. Byłaby choć forsa, a tak płótno w kieszeni.

— Ach,dajże spokój Felek! Przestań dziamolić! Kombinuj lepiej co zrobimy jak nie będzie wolnego miejsca na „punkcie".

— Fredek, ale jak będzie tylko jedno, to ja je zajmuje. Ty hajcer, masz pretensje do starego zeimana — jak chłopak okrętowy. Gdybyś ty nie palił się na tą łajbę, ja sam nie zdecydowałbym się pojechać. Przez ciebie, ja jestem pokiwany.

— No, dobra, dobra — przestań już raz! Nie naskakuj tak na mnie, bo cię rąbnę w ucho i lipo gotowe.

Przekomarzając się tak, brnęli po kostki w piasku pokrywającym ogromne tereny gdyńskiego portu.

Punktem, do którego tak wytrwale dążyli, aż z Kopenhagi, był barak w miarę przewiewny, zamulony dokoła piaskiem wyrzucanym przez rury bagrów kopiących opodal kanał portowy. Barak ten wybudowała marynarka wojenna, obok punktu obserwacyjnego w pierwszych latach powstania Gdyni — stąd jego nazwa. Przechodził on różne koleje losu, zanim brać z marynarki handlowej objęła go w swe posiadanie. Ostatnio przechowywano w nim resztki z torpedowca „Kaszuba" który zatonął w Gdańsku.

Kiedy marynarka wojenna przeniosła się na Oksywie, barak został opróżniony i pozostawiony własnemu losowi. Okazję tą wykorzystali bezrobotni marynarze, i po przeprowadzeniu niewielkich poprawek i zmian — Gdynia zyskała pierwszy „Dom Marynarza".

Kochana była to buda. Niejednemu mortusiakowi dała schronienie. Składa się z dwóch izb, zdaniem mieszkańców luksusowo urządzonych. Podłogę zaścielały oryginalne indyjskie maty, przyniesione ze statku, gdzie służyły do przekładania ładunku ryżu. Ściany zdobiły podobizny gwiazd filmowych, powycinane z ilustrowanych tygodników. Miniaturowe okno osłaniała jaskrawa apaszka — dar jednej z przyjaciółek. Że w czasie deszczu, miednicę trzeba było zakładać na głowę, a wszystkie graty składać w jeden kąt i przykrywać kawałkiem brezentu, ażeby nie zamokły — to głupstwo, przynajmniej nikt nie mógł skarżyć się na monotonny tryb życia. Były także liczne sublokatorki — pluskwy.

Niejeden zastanawiał się na tym, co sprowadziło te sympatyczne stworzonka, do takiej przewiewnej budy. Czy także romantyzm morza? Źle wychodziły na tym. Tym bardziej, że nie potrafiły zaskarbić sobie sympatii lokatorów. Współżycie było na stopie wojennej. Poza codziennymi drobnymi potyczkami, od czasu do czasu rozeźlone sailory za umilanie im nocy, robili sublokatorkom imitację sztormu, wylewając garnki wrzącej wody na ściany i prycze. Ród pluskiew uparty był jednak, mimo wielu przykrości, nie wynosił się. Po paru względnie spokojnych nocach znowu zaczynał uprawiać sadystyczny flirt.

W chwili wejścia do budy Fredka i Felka, bractwo siedziało przy obiedzie. Rozległy się wesołe okrzyki. E! Chłopaki, szykować się na wyżyrkę. Wracają z łajby — mają forsę — wrzeszczał jeden, jak opętany. Inny proponował wylać obiadową wodziankę i tarmosząc Fredka za rękaw, przynaglał do odpalenia forsy na kiełbasę dla wszystkich. Hucuł, urodzony pesymista, ułatwił wyjaśnienie fałszywej sytuacji. Spojrzał na przybyłych i wystękał przez nos. — Chłopaki! g...o oni mają nie forsę, za prędko wracają z tej łajby, napewno wylali ich na zbity pysk w pierwszym napotkanym porcie, przecie to dzikie zeimany, — spójrzcie na ich miny — wyglądają, jak katarynlarze, kiedy im papugi pozdychały.

Fred i Felek skorzystali z okazji i jak mogli najprędzej opowiedzieli, jak ich Łotysze wykiwali.

Miny wszystkich zrzedły. Krzywy Nos, pełniący funkcje gospodarza, rozpuścił pysk na całego.

No, to co, wy myślicie, łafrusy? To my tak na frajera cieszymy się z waszego powrotu. Nie tylko, że nie będzie pół basa, ale trzeba będzie się jeszcze dzielić z wami dzisiejszą wodzianką. Niech mnie szlag trafi, budę pecham zarażą. Idź jeden z drugim skądeś przyszedł . Cholera! Jak co, to wielkich cwaniaków podcinali, a Łotyszom dali się wykiwać na całego.

Zmęczył się wreszcie gadaniem i na zakończenie huknął — no, siadać i żryć, bo wodzianka wystygnie. Wasza prycza jest wolna jeszcze, dodał, pakując pajdę chleba w szeroko rozdziawioną gębę.

Z Nowego Dworu

Jak żyją bezrobotni

W bieżącym okresie zimowym bezrobotni w Nowym Dworze otrzymali dotychczas tylko raz produkty z Komitetu Pomocy Zimowej. W ubiegłym tygodniu, gdy zwrócili się o powtórne zaopatrzenie, p. burmistrz odpowiedział, że *nie otrzymają produktów, póki z góry za nie nie odpracują (!).*

Czy panowie kierownicy Komitetu do spraw Pomocy Zimowej zdają sobie sprawę, na jak długo wystarczyć mogą produkty, składające się ze 100 kg węgla, 4 kg słoniny i 16 kg chleba na rodzinę, liczącą 8 osób? Czy nie jest dziwolągiem, żeby od tych nędzarzy, zmarzniętych i głodnych, wymagać *z góry odrobki za prowiant, którego jeszcze nie otrzymali?*

Komitetem do spraw Pomocy Zimowej kierują ludzie, którzy nie mają pojęcia o życiu robotnika. Aby nie wyglądało, że robotnicy są zmuszani do bezpłatnej odróbki, Nowodworski Komitet Pom. Zim. wpadł na nowy pomysł wyzysku — oto dopłaca się każdemu z nich jedną złotówkę dziennie i w ten sposób nazywa się, że to jest robota nie za prowianty a za gotówkę.

Jak nazwać tego rodzaju postępowanie. Ze sprawą tą winny się zapoznać władze i skończyć z tym stanem rzeczy, bo budzi on wielkie rozgoryczenie w całym mieście.

Skandaliczny wybryk dyrektora drukarni „Technicznej" w Warszawie

Styczniowy numer „Drukarza Związkowca" podaje opis charakterystycznego incydentu, jaki wydarzył się w drukarni „Technicznej":

„Zgłosił się do naszego sekretariatu jeden z pracowników druk. „Technicznej" i złożył na piśmie przebieg konferencji z dyrektorem tejże drukarni, którą odbył celem zlikwidowania stosunku umownego o pracę.

Po formalnym dwutygodniowym wymówieniu, gdy zgłosił się po pieniądze przedłożono mu do podpisania oprócz listy płac, także karteczkę z zrzeczeniem się wszelkich pretensji do drukarni. Ponieważ kol. ów miał pretensje do drukarni jeszcze o urlop i godziny nadliczbowe, więc podpisu odmówił.

Co do urlopu — dyrektor względnie łatwo przyznał słuszność żądaniu, ale przy pretensji o godziny nadliczbowe, a właściwie o wyrównanie dopłat procentowych do godzin płaconych jak normalne, p. dyrektor przekroczył granicę dozwoloną dla rozmów.

Nie tylko palnął pięścią w stół, ale ze słowami: „tego już zadużo!" wyskoczył z za biurka i spoliczkował owego pracownika wołając: „Poszoł wont — łobuzie!" — nie zapomniawszy jednocześnie dla ostrożności zadzwonić na woźnego.

Tak wyglądają stosunki na terenie warsztatów pracy w roku 1939 — w państwie, w którym istnieje ustawodawstwo pracy, przepisy o czasie pracy i wynagrodzeniu, inspekcja pracy i t. p. i t. p.

Jeżeli p. dyrektor się zdenerwuje, może swój gniew wyładow[ać] policzkując robotnika, bo to tylko... robotnik. A że pan dyrektor i robotnik, to rodacy, więc pewno w imię „jedności narodowej" robotnik winien znieść ten objaw złego humoru... z pokorą i skruchą.

Bardzo wygodny pogląd, ale my podobnych wybryków *tolerować nie będziemy.*

Już sam fakt, że dyrektor ośmielił się na coś podobnego, świadczy o poczuciu bezkarności za wybryki, stosowane wobec robotników.

Ta zabawa może się jednak źle skończyć. Robotnicy nie są już niewolnikami i potrafią się bronić; pomiatanie godnością tych, z których pracy żyją, pracodawcom [illegible] wyjdzie na dobre.

Strajk robotników kopalni Wiśniówka Mała w Zagnańsku

W dn. 27 stycznia b. r. w kamieniołomach państwowych w Zagnańsku, zatrudnieni tam robotnicy, stanowiący załogę kopalni Wiśniówka Mała, w liczbie około 230 osób, zorganizowali jednogodzinny strajk protestacyjny.

Protestowano przeciwko zwlekaniu z udzieleniem robotnikom zapomogi na wyrównanie niskich zarobków zimowych. Kierownictwo Kamieniołomów Państwowych z dniem 31 stycznia wypowiedziało pracę 14 robotnikom.

Delegacja robotników, zorganizowanych w Zw. Zaw. Rob. Budowlanych i pokrewnych zawodów interweniowała kilkakrotnie, aby zredukowanych pozostawiono w pracy, co przy obecnym zatrudnieniu około 460 robotników nie zrobi wielkiej różnicy. Żądania robotników zostały odrzucone, na co robotnicy odpowiedzieli strajkiem.

Uroczystość w Karwinie

W Karwinie odbyła się uroczystość odsłonięcia w ratuszu tablicy pamiątkowej z 56-cioma nazwiskami obywateli miasta, poległych w walkach o niepodległość. Aktu odsłonięcia tablicy dokonał burmistrz Kobiela. Wśród wymienionych na tablicy nazwisk figurują również nazwiska dwóch kobiet.

Czapska i Andrzejewski laureatami „Wiadomości Literackich"

Nagroda Wydawnictwa „Wiadomości Literackie", w wysokości zł. 2000 za najwybitniejszą książkę, wydaną w r. ub. przyznana została Marii Czapskiej za monografię Ludwik Śniadeckiej. W skład sądu konkursowego wchodzili: M. Choromański, M. Dąbrowska, K. Iłłakowiczówna, J. I[illegible], M. Jasnorzewska, prof. J. Krzyżanowski, Maria Kuncewiczowa, Z. Nowakowski, J. Parandowski, A. Słonimski, J. Tuwim i J. Wittlin.

Nagrodę czytelników „Wiadomości Literackich" w wysokości zł. 500 w wyniku przeprowadzonego plebiscytu otrzymał Jerzy Andrzejewski laureat „Nagrody Młodych" P. A. L. za powieść „Ład serca".

Aresztowanie zabójców księdza

W ubiegłą środę w nocy na plebanii w Dratowie powiat puławski, jak już donosiliśmy, został zamordowany w czasie napadu bandyckiego proboszcz parafii Zagłoba ks. Władysław Walencik.

Władze policyjne wytężyły wszystkie siły w kierunku wykrycia sprawców morderstwa. Wysiłki te uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. W jakiś czas po zabójstwie zwrócono uwagę na podejrzane zachowanie się 3 cyganów i cyganki zamieszkałych od kilku dni we wsi Cegiówka u gospodarza Adamczyka. Rewizja dała nadspodziewane wyniki. W domu Adamczyka znaleziono przeszło 100 zł. w bilonie, które zostały zrabowane na plebanii, 6 medalionów pochodzących z kradzieży, kielich mszalny oraz zapalniczkę, która była własnością zabitego proboszcza. Zarówno cyganów jak i Adamczyka aresztowano. Śledztwo ustaliło, że ś. p. ksiądz W. Walencik zginął od 3 strzałów. Pierwszy postrzał otrzymał przed plebanią, a kiedy rzucił się do ucieczki w kierunku domu kościelnego, strzelono doń jeszcze dwa razy.

Czarna śmierć

W podziemiach kopalni „Wanda Lech" na Śląsku w czasie wysadzania ściany węgla, osunęły się wielkie zwały ziemi i przysypały górnika Franciszka Mądrego z Nowej Wsi. Górnik doznał tak ciężkich obrażeń, że został przewieziony w stanie beznadziejnym do szpitala.

Zmiany w przepisach dewizowych

Dalsze ograniczenia przy wyjazdach zagranicznych

W poniedziałkowym „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu, zmieniające częściowe rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 24 lipca 1936 r. o obrocie pieniężnym z zagranicą oraz o obrocie zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi.

Zmiany najważniejsze są następujące:

Wprowadzono zmiany porządkowe w sprawie uprawnień banków dewizowych z zakresie skupu i odprowadzania zagranicznych środków płatniczych i złota.

OBNIŻONA ZOSTAŁA NORMA WYWOZU PRZY WYJAZDACH ZA GRANICĘ DO 100 ZŁ. NA OSOBĘ (DOTYCHCZAS NORMA WYNOSIŁA 200 ZŁ.) ORAZ W RUCHU GRANICZNYM DO 5 ZŁ. DZIENNIE (DOTYCHCZAS 10 ZŁ.). Normy te zostały wprowadzone koniecznością zmniejszenia wyjazdów, przede [illegible].

Wprowadzono również zakaz wysyłania zagranicę złota w stanie przerobionym, platyny w postaci zarówno przerobionej jak i nieprzerobionej, kamieni szlachetnych i innych klejnotów.

Przepisy odnośnie odprowadzania waluty eksportowej [illegible] sprecyzowane.

Wiadomości z całej Polski

WYBUCH MASZYNKI SPIRYTUSOWEJ

Podczas zabawy w Resursie Rzemieślniczej w Łodzi nastąpił wybuch maszynki spirytusowej. Wskutek wybuchu uległ ciężkim poparzeniom prezes cechu blacharzy oraz jedna z uczestniczek zabawy.

KIEROWNICA W NIEWŁAŚCIWYCH RĘKACH.

Na szosie Gniezno — Żydowo jechał samochodem z tartaku Franka z Gniezna do Żydowa syn właściciela tartaku inż. Menzel. Auto prowadził szofer Michalski.

Koło Żydowa inż. Menzel sam usiadł do kierownicy, lecz wskutek zbyt wielkiej szybkości i śliskiego terenu wjechał na przydrożne drzewo. Samochód uległ rozbiciu, a szofer doznał ciężkich obrażeń. Inż. Menzel wyszedł z katastrofy cało.

SAMOBÓJSTWO 19-LETNIEGO

Popełnił samobójstwo przez powieszenie 19 - letni Aleksander R[illegible], zam. z rodzicami w Legionowie pod Warszawą. Przyczyny samobójstwa nie zdołano na razie ustalić.

SAMOCHODEM NAJECHAŁ I ZABIŁ ROWERZYSTĘ

Na szosie łódzkiej pomiędzy Głównem a Bortoszewiczami samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Michała Skibę, najechał na 50-letniego rowerzystę Rocha Marcinkiewicza. Marciniak zmarł wskutek odniesionych obrażeń.

STRASZNA ŚMIERĆ W CZASIE OMŁOTU ZBOŻA

W miejscowości Siewierek pod Kruszwicą zginął tragiczną śmiercią 52-letni Mieczysław Kowalewski. W czasie omłotu zboża wszedł on na pomost i pochwycony przez ruchomy drąg żelazny dostał się na wirujące koło rozpędowe. Szprychy koła rozszarpały Kowalewskiego na strzępy.

EKSPLOZJA KOTŁA W GARBARNI

W gorzelni majątku Jaszcz pod Laskowicami po naprawie jednego z kotłów i uruchomieniu go nastąpiła niespodziewanie eksplozja. Znajdujących się w chwili wybuchu w pobliżu kotła trzech pracowników i dwóch urzędników kontroli skarbowej doznało licznych obrażeń. Dwóch pracowników gorzelni przewieziono do szpitala w Świeciu w stanie bardzo ciężkim. Pozostałych trzech po opatrunku oddano pod opiekę domową.

PIŻMOWCE POD WARSZAWĄ

W związku z ukazaniem się w prasie w ostatnich dniach wiadomości o ujawnieniu bobrów pod Warszawą, urząd wojewódzki wyjaśnia, że wiadomość ta nie jest prawdziwa.

Ujawniono natomiast na torfowiskach w maj. Bielawa pod Jeziorną piżmowca, inaczej ondaty (fiber zybethicus l.), które budują swe gniazda zimowe z trzciny, gałązek drzew i różnych korzeni w formie kopców nad wodą. Piżmowce sprowadzone zostały do Europy z Kanady w celu sztucznej hodowli w miejscach zamkniętych jako zwierzęta futerkowe. Na wolności są wielkimi szkodnikami, kopiąc nory, niszczą obwałowania rzek i groble stawowe, powodując ich podmywanie i przerywanie, wskutek czego prawo nakazuje tępienie ich i w żadnym wypadku nie dopuszcza hodowli piżmowców na wolności.

ŚMIERTELNE ZACZADZENIE ROBOTNIKA

W Henrykowie pod Warszawą wydarzył się wypadek śmiertelnego zaczadzenia.

W mieszkaniu przy piekarni, zajmowanym przez pracowników piekarskich zaczadziało w czasie snu trzech pracowników: Kazimierz Bobowicz, lat 30, Wacław Kowalski, lat 30 i Leon Gąsiorowski, lat 28.

Wezwany lekarz zdołał doprowadzić do przytomności Kowalskiego i Gąsiorowskiego. Bobowicz, mimo zabiegów lekarza, zmarł.

NOWA AWANTURA W RODZINIE KRÓLEWSKIEJ

We wsi Niedotrzym, gminy Bródno, powstała krwawa awantura w cygańskiej rodzinie królewskiej. Ciężko poraniony został bagnetem brat byłego króla cyganów Michał Kwiek, lat 40. Poranili go bliscy jego krewni: bracia Józef i Władysław Kwiekowie. Na miejsce przybył większy oddział policji mundurowej i wywiadowców wydziału powiatowego śledczego, — awanturę zlikwidował.

Zatrzymano 6 cyganów, którzy usiłowali dokonać samosądu nad Józefem i Władysławem Kwiekami.

SPRZEDAWALI MIĘSO Z PSA WŚCIEKŁEGO

Ludność wsi Wąwol w pow. opoczyńskim — przekonana, że psie mięso wskazane jest dla gruźlików jako środek leczniczy — nabywała od miejscowego rakarza, Jana Mazurka, mięso wyłapywanych psów.

Mazurek w braku mięsa zdrowego sprzedał Aleksandrowi Munkale 3 kg mięsa z psa wściekłego. Munkała nakarmił tym mięsem swoje dzieci.

Na szczęście lekarz weterynarii rychło spostrzegł wypadek i natychmiast zastosował szczepienie ochronne. Niesumiennym rakarzem zajęły się władze.

TRUCICIELE LUDU ŚLĄSKIEGO

W ostatnich dniach przeprowadzono rewizje domowe w poszukiwaniu przemytu w mieszkaniu Jadwigi Świdrowej, Aug. Łukasika i Józefa Urbanka w Gilowicach, pow. Pszczyński.

U wymienionych znaleziono i zakwestionowano około 45 litrów eteru, pochodzącego z przemytu.

Będziemy mieli tani radioodbiornik!

Dnia 29 b. m. zjechali się delegaci Społecznych Komitetów Radiofonizacji Kraju na swój pierwszy zjazd z terenu całej Rzeczypospolitej.

Imieniem Ministra Poczt i Telegrafów przemówił wiceminister Argasiński, zapewniając o zdecydowanym postanowieniu takiej rozbudowy radiofonii polskiej, aby mogła ona dotrzeć do najbiedniejszych warstw ludności.

Dla szerokich rzesz słuchaczy najważniejszym jednak momentem Zjazdu była zapowiedź dostarczenia na rynek taniego odbiornika. Prezes Zw. Przemysłowców Radiowych, inż. Rudniewski, podniósł, że krajowy przemysł radiowy posiada już skonstruowany tani, popularny odbiornik, który jest lepszy nawet od niemieckiego. Jest upoważniony do zakomunikowania w wyniku obrad przemysłu z Ministerium Poczt i Telegrafu i Ministerium Przemysłu i Handlu, że na rynek polski zostaną wypuszczone lampy do nowego odbiornika znacznie tańsze.

Cena odbiornika w hurcie ma się podobno kalkulować na 70 zł., w detalu ok. 95 zł. Chodzi jednak o to, aby masowo rozprowadzano go czy to przez organizacje czy też spółdzielnie, unikając zbędnego pośrednictwa. Organizacje mogłyby finansować ratalną sprzedaż, nie obciążając jej odsetkami zwłoki. Przy tym — co jest bardzo ważne — *do popularnego odbiornika zarówno bateryjnego jak i sieciowego winna być zastosowana zniżona opłata abonentowa, tj. 1 zł. miesięcznie.*

WIADOMOŚCI SPORTOWE



Jak wygląda losowanie miejsc do mistrzostw F. I. S.

Losowanie miejsc do mistrzostw narciarskich świata w Zakopanem dało następujący wynik:

W SZTAFECIE 4 X 10 KM. kolejność startowa wygląda następująco: 1) Francja, 2) Niemcy, 3) Polska, 4) Norwegia, 5) Jugosławia, 6) Szwajcaria, 7) Węgry, 8) Finlandia 9) Szwecja, 10) Włochy.

W BIEGU 50 KM. startuje 68 zawodników. Pierwszy startuje Sikora (Jugosławia), z ważniejszych zawodników numery otrzymali: 9) Compagnoni (Włochy), 11) Jalkanen (Finlandia), 14) Hofsbakken (Norwegia) 33) Bergendahl (Norwegia), 35) Karppinen (Finlandia), 36) Haegglund (Szwecja), 38) Karpiel, 50) Niemi (Finlandia), 61) Vaninen (Finlandia).

W BIEGU 18 KM. startuje w kombinacji 44 zawodnik, a w otwartym 89, t. j. razem 133 zawodników. — Pierwszy startuje Gaspari (Włochy), 2) Compagnoni (Włochy), 6) Alkimos (Fin), 8) Gjoeslien (Norw), 10) Alakulpi (Fin), 11) Wowkonowicz (Pol.), 14) S. [illegible], 18) Valonen [illegible], 22) Demetz (Wł.), 29) Czech [illegible] Hoffsbakken (Norw.), 35) Kvanli (Norw), 36) Berych, 38) Matuszny, 44) Gut-Szczerba, 35) Doguel, (Szwajc.), 46) Nenzea (Szwec.), 47) Nowacki, 53) Kurikalla (Fin)], 55) Confortola (Wł.), 56) Stenvall (Szwec.), 61) Jamaren (Wł.), 75) Jalkanen (Fin), 76) A. Marusarz, 39) Fosseide (Norw), 81) Wnuk, 90) Frei [illegible], 116 Górski, [illegible].

DO OTWARTEGO KONKURSU SKOKÓW zgłosiło się 66 zawodników. Pierwszy skacze Klanczik (Jugosł.), 4) A. Ruud, 5) B. Ruud (obaj Norwegia), 12) Czech, 15) Kongsgaard (Norw.), 22) Myhra (Norw.) 45) S. Marusarz, 60) Erickson (Szwecja).

Losowanie do kombinacji alpejskiej odbędzie się 8 lutego.

Zawodnicy polscy otrzymali następujące numery startowe:

BIEG 50 KM.: 1) Sikora, 6) Dawidek, 7) Michalski, 9) Matuszny, 18) J. Karpiel, 19) Zubek W., 20) Wilga, 21) Burda, 22) Berych, 23) Wowkonowicz, 27) Pęksa, 33) Fiedor, 37) K. Karpiel, 44) Marduła, 46) S. Karpiel, 47) Dziadoń, 51) Teysseyre, 59) Zubek J., 53) Krysiak, 54) Fąfrowicz, 57) Marek, 62) Idzikowski, 64) Skupień, 67) Gabrys.

BIEG 18 KM. 7) Beker (komb.), 11) Wowkonowicz, 13) W. Zubek, 14) S. Marusarz (komb.), 20) Idzikowski, 29) Czech (komb.) 31 T. Dawidek (komb.) 33) K. Karpiel 37) Lipkowski 38) Matuszny 39) Juzek 40) J. Karpiel 43) Tatek 44) Gut-Szczerba 47) Nowacki 48) Stanowski 60) Fąfrowicz 63) Balica 65) Mieszczak 66) Marek (komb.) 71) Sikora 74) Dziadoń 76) A. Marusarz (komb.) 78 Chotarski 81) Wnuk (komb.) 84) [illegible] Karpiel 85) Skupień 83) J. Dawidek (komb.) 91) Wilga 97) [illegible] 99) Pęksa 101) Sowiński 102) [illegible] ski 104) Fiedor 110) [illegible] 112) Doroba 116) Górski 117) Zubek 118 Orlewicz (komb.) 119) Dandura 121) [illegible] Marusarz (komb.) 112 Teysseyre 123) Roj 125) Pionka 123 Bursa.

OTWARTY KONKURS SKOKÓW — 2 D. Krzeptowski 8) Bobowski, 10) Majer 12) Czech 13) Jarząbek-Gewont 14) Łuszczek 17) Kozdruń, 20) Beker 23) J. Dawidek 25, Gut-Szczerba 28) Górski 32) Bursa 35) S. Kula 38) Szczepaniak 39) J. Marusarz 41) J. Kula 43) Orlewicz 44) Dowiński 46) S. Marusarz 47) Wnuk 48 Czarniak 50) Zając 53) Schindler 57) Kolesar 61) A. Marusarz 62) Doroba, 65) Marduła 66) Roj 67) Bochenek 68) Ćwiertniewicz.

Radio warszawskie

ŚRODA, 1 lutego

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Aud. dla szkół 11.25 W rytmie tańców polskich (płyty). Hejnał. 12.03 Aud. polud. 15.00 „Dawne tańce". 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.20 O sportach zimowych młodzieży. 16.35 Rec. śpiewaczy Gabrieli Filip de Rocha A sopran. 17.00 „O rzemiośle szpiegowskim" — odczyt. 17.15 Opowieści o Bachu. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 „Nasz język" 18.40 „Nakazy konwenansu i nakazy dobrego wychowania" — dyskusja. 19.00 Koncert rozrywkowy muzyki polskiej (z Wilna). 20.35 Aud. infor. 21.00 „Opowieść o Chopinie". 21.45 „Poezja wieku złotego". 22.00 Folklor różnych krajów: „Jugosławia" (płyty). 22.45 Muz. lekka (płyty). 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w języku angielskim („F.I.S.").

WARSZAWA II. 14.00 Zespół Pawła Rynasa gra dla dzieci. 15.00 Różne piosenki (płyty). 16.40 Wiad. sportowe i parę inform. 16.50 Kącik solistów. Gra Janina Arciszewska (fortepian). 17.10 Pogadanka akt. i społ. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. (płyty). 21.05 Muz. tan. 22.05 „Rozmowa Marianny z Piotrem" z powieści St. Flukowskiego. 22.25 Koncert muz. polskiej. Wyk.: J. Szymulska (sopr.) Szrajberówna (skrzypce). 23.00 Koncert symf. pod dyr. G. Fitelberga.

CZWARTEK, 2 lutego.

WARSZAWA I. 7.15 Kolęda. 7.20 Ork. Poznańska. 8.00 Dziennik. 8.15 Koncert rozrywkowy. 9.00 Nab. z kościoła św. Krzyża. 11.57 Hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 „Poezja polskich dzieci" (Władysław Bełza). 13.15 Muzyka obiadowa — ze Lwowa. 14.45 „Nasz kłopoty" — gawęda Starego doktora. 15.00 Aud. dla wsi. 16.30 Recital skrzypcowy Tibora Vargi. 17.00 „Księżniczka" — premiera słuchowiska Stanisława Wasylewskiego. 17.40 Koncert rozrywkowy. 19.20 Muz. taneczna (płyty). 20.15 „F. I. S." — reportaż dźwiękowy z Zakopanego i Dziennik. 21.00 S. Moniuszko: „Verbum nobile" — z Teatru Wielkiego w Warszawie. 22.15 Muz. tan. 23.00 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. obcych („F.I.S."). 23.15 Koncert kameralny muzyki polskiej.

WARSZAWA II. 14.30 Koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: M. Grąbczewski (baryton) i H. Zarzycka (skrzypce). 15.00 Dawne tańce (płyty). 15.50 Muz. [illegible] (płyty). 21.05 „Wczorajszy ład i dzisiejsza swoboda" — odczyt. 21.25 Prokofiew (płyty). 22.25 Chór im. K. Szymanowskiego.

Premiowanie książeczek oszczędnościowych

Dnia 30 [illegible] 1939 r. odbyło się w PKO [illegible] książeczek [illegible] premiowanych serii III-ej.

W przemiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 stycznia 1939 r.

Premie po zł. 1000 padły na nr. nr.: 152934 164204 183025 189314 202802 223740 236043.

Ogółem padło 404 premij na łączną kwotę zł. 80.600.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowa[illegible] serii III-ej jest stały [illegible] liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym [illegible] nie [illegible] swej wartości, lecz nadal biora [illegible] w następnych [illegible] niach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii III-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 1.000 na nr. 185449.

Zł. 250 na nr. nr.: 167922 201263 201354 207778 235967 239626.

Zł. 100 na nr. nr.: 150404 159338 161449 161460 161591 163826 165720 171855 172638 189995 196066 203770 204729 220390 227006 238058 243563.

KRONIKA KRAKOWSKA

W sprawie represji wobec działaczy robotniczych

Delegacja w województwie

W wyniku konferencji, odbytej w niedzielę 29 b. m., udała się do województwa delegacja ruchu robotniczego w sprawie represji, stosowanych wobec działaczy robotniczych. W skład delegacji wchodzili tow. tow. *Zdanowski* z ramienia Centr. Komisji Związków Zawodowych, tow. *Bator*, przewodniczący krakowskiej Rady Związków Zawodowych, tow. *Cyrankiewicz* z O. K. R. P. P. S. i tow. *Łachecki* imieniem pracowników miejskich.

Delegację w zastępstwie nieobecnego p. wojewody przyjął naczelnik wydziału społeczno-politycznego, p. Michniewski. Delegaci przedstawili ostatnie aresztowania na terenie krakowskim oraz wysyłki kilku towarzyszy do Berezy Kartuskiej, przedkładając województwu odpowiedni memoriał.

W odpowiedzi p. naczelnik Michniewski przyrzekł zbadać postawione zarzuty i poczynić odpowiednie kroki.

Jednocześnie delegaci poruszyli szereg spraw gospodarczych, m. i. budowę tanich domów robotniczych oraz sprawę spółdzielczości robotniczej.

Mamy nadzieję, że interwencja przyniesie konkretne rezultaty.

Chcesz się kształcić?

WPISZ SIĘ NA JEDEN Z KURSÓW TUR.

Szkoła Nauk Społecznych TUR.

1) Kurs samorządowy.

2) Kurs społeczny (dostępny dla wszystkich).

3) Klasa ekonomii.

4) Klasa fizyki.

Cykl odczytów przyrodniczych

Wykłady o kulturze polskiej we czwartki w Muzeum Przemysłowym Smoleńsk 9.

Wzywa się wszystkie organizacje, by możliwie rychło zgłosiły uczestników Kursów.

Teatr miejski dla T.U.R.

W niedzielę, 19 lutego o godz. 8 wiecz. odegrana będzie interesująca komedia włoska Corra i J. Achille „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

Bilety sprzedaje administracja „Naprzodu", ul. św. Tomasza 11, I p. of. i Biblioteka TUR, ul. Sławkowska 12, I p.

Ceny od 60 gr. do 2,50 zł.

Z miasta

TWARZYSTWO KSIĘGOWYCH W KRAKOWIE, Rynek Główny 25/III front

We środę, dn. 1 lutego o godz 19.30 odbędzie się w lokalu własnym odczyt kol. H. Königsbergera na temat: „Organizacja i zasady „Księgowości Przemysłowej".

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE.

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego m. Krakowa zgłoszono od dnia 22 do 28 bm. następujące choroby zakaźne: błonica 4, płonica 9, krztusiec 3, nagminne zapalenie przyusznicy 1, róża 2.

Gwiazdka dla dzieci R.T.P.D. w Nowym Sączu

Zarząd R. T. P. D., oddział w Nowym Sączu, urządził wspólnie z Zarządem Koła Z. Z. K., w salach Domu Robotniczego, gwiazdkę i bal dla biednych dzieci oraz dzieci członków ZZK.

Bardzo licznie zebraną dziatwę powitał okolicznościowym przemówieniem tow. Jurkowski, prezes oddziału R. T. P. D., podkreślając doniosłość wychowywania dziatwy robotniczej w myśl zasad sprawiedliwości społecznej; niesienia pomocy biednym, walki z analfabetyzmem i umożliwienia ogólnego nauczania. Przemówienie tow. Jurkowskiego zostało nagrodzone gorącymi oklaskami zebranych rodziców i dziatwy, po czym odegrano „hymn młodzieży robotniczej", a następnie na pięknie udekorowanej scenie w dużej sali Domu Robotniczego dzieci odegrały sztuczkę p. t. „Karnawał", po czym odbyły się tańce regionalne i narodowe oraz deklamacje.

Z kolei obdarowano dziatwę obuwiem, ciepłą odzieżą, bielizną i łakociami; łącznie rozdano około 400 podarków, to też w sercach dzieci pozostaną miłe wspomnienia z urządzonej imprezy. Dodać należy, że włożyli w to bezinteresowną i pełną poświęcenia pracę tow. tow Sobecka, Jurowa, Ligęzowa, Ćwikłowa, Bergerowa i Piotrowiczowa, aby ta niezwykła dla dzieci uroczystość dała jak najlepsze wyniki, co też w zupełności osiągnięto.

Impreza ta odbyła się dzięki ofiarności tutejszych instytucyj i bratnich organizacyj — przy pomocy uzyskanych subwencji z Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, z Ubezpieczalni Społecznej z Zarządu Głównego Z. Z. K. w Warszawie, z Koła Miejscowego ZZK w Nowym Sączu, z Robotniczej Spółdzielni Kredytowej, ze Spółdzielni Kolejarzy Spożywców „Samopomoc" i innych. Zarząd oddziału R. T. P. D. składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie za obywatelskie zrozumienie konieczności niesienia pomocy biednym dzieciom.

Przed Zarządem oddziału R. T. P. D. w Nowym Sączu, stoi wiele trudów i zadań nie łatwych do pokonania. Z pełną ufnością jednak możemy powiedzieć, że kierując się dotychczasowym doświadczeniem i organizacyjną taktyką, napewno zdoła je przezwyciężyć w głębokim przekonaniu, że szerokie rzesze tutejszych pracowników kolejowych i robotników, w całej rozciągłości dążenia te poprą dla osiągnięcia nakreślonego celu.

Z Nowego Sącza

Polska Partia Socjalistyczna w Nowym Sączu w czwartek, dnia 2 lutego, o godz. 10.30 przedpołudniem, w sali Domu Robotniczego przy ul. Zygmuntowskiej, urządza

WIEC

pod hasłem „Dlaczego demokracja walczy o samorząd".

Referują tow. tow. *Adam Ciołkosz z Krakowa* i tow. miejscowi.

Towarzyszki! Towarzysze! Obywatelki! Obywatele!

Stawcie się jaknajliczniej.

Pożegnanie prezydenta miasta dr. Kaplickiego

W poniedziałek, 30 b. m., odbyło się pożegnanie ustępującego prezydenta, dr. Kaplickiego. Żegnali prezydenta naczelnicy Wydziałów i dyrektorzy przedsiębiorstw miejskich, w imieniu których przemówił dyr. St. Hergeł. Następnie wychowankowie Br. Albertynów, Towarzystwo Urzędników Miejskich, Zw. Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej Oddział I i II-gi, z ramienia którego przemówili tow. tow. Łachecki i Karłow. Odpowiedział w serdecznych słowach p. prezydent, dziękując pracownikom za współpracę.

Ponadto przyjął prezydent szereg delegacyj.

Na uroczystym posiedzeniu Zarządu Miejskiego przemawiali wiceprezydent dr. Klimecki, ławnicy tow. dr. Pelzling, dr. Jędrzejewski i Kühn. Wreszcie pożegnał prezydenta personel Sekretariatu prezydialnego z sekretarzem mgr. Maleckim na czele.

Z dniem 1 lutego b. r. dr. Kaplicki obejmuje generalną dyrekcję Jaworznickich Kopalń Węgla.

Zgon ofiary wypadku kolejowego

W Nowym Targu zmarł Stanisław Suter ze Skawy, który odniósł ciężkie rany w czasie najechania furmanki przez Lux-Torpedę na przejeździe kolejowym w Rabce.

Włamanie do składu Bata

Niewykryci na razie sprawcy włamali się do składu firmy „Bata" w Rabce, skąd zrabowali większą ilość obuwia oraz materiały tekstylne. Władze policyjne wszczęły pościg.

Poseł szwajcarski w Krakowie

W niedzielę przybył do Krakowa poseł szwajcarski w Polsce, p. min. Henri Martin, w towarzystwie wyższych urzędników poselstwa szwajcarskiego p. Troendle i p. Havier de Meyer. Z ramienia Min. Spraw Zagranicznych towarzyszył p. min. Martin radca ministerialny, p. Tadeusz Mazur.

W sali recepcyjnej dworca krakowskiego, pięknie udekorowanego afiszami o barwach państwowych Szwajcarii i Polski, powitali gości przedstawiciele władz, miasta i Towarzystwa Polsko-Szwajcarskiego. Z dworca goście szwajcarscy udali się do przygotowanych apartamentów w „Grand Hotelu".

W poniedziałek wieczorem p. min. Martin wziął udział imieniem swego rządu w zebraniu inauguracyjnym Towarzystwa Polsko - Szwajcarskiego, które odbyło się w sali portretowej ratusza krakowskiego.

Narkotyk w piwie

Na targu w Skale k. Ojcowa ofiarą sprytnego oszusta padło dwóch wieśniaków z pow. miechowskiego: Jan Harmala z Wilczkowic i Andrzej Czerw z Wiktórki.

Oszust, zwabiwszy podstępem obydwu gospodarzy do restauracji, ponalewał im do piwa nieznanego narkotyku, który doprowadził ich do zupełnej utraty przytomności. Oszusta, który skradł Harmali całą sumę, uzyskaną ze sprzedaży krowy, a Czerwowi dwieście kilkadziesiąt złotych — poszukuje policja.

Kina

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Pensjonarka".

ADRIA: „Tyran" i „Przygody Nicka Cartera".

ATLANTIC: „Agentura Nr. 21" i „Zakochana para".

PROMIEŃ: „Perły korony".

UCIECHA: „Walka o szczęście".

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 1.II — „Dlaczego zaraz tragedia".

Czwartek, 2.II — „Gdzie diabeł nie może...", wiecz. „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

„TOSCA" Z BARCHIJE NURI HADZICZ, R. WRAGĄ i St. DRABIKIEM. W poniedziałek, dnia 6 lutego wystąpi w operze G. Pucciniego „Tosca" świetny tercet solistów: *Bacghrije Nuri Hadzicz*, Turczynka, primadonna oper zagranicznych, obdarzona pięknym głosem sopranowym, oraz *Roman Wraga*, świetny bas baryton i *Stan. Drabik*, który swymi występami zdobył sobie ogólną sympatię krakowskiej publiczności. Operę przygotowuje muzycznie J. Sillich, kapelmistrz opery warszawskiej.

DORA KALINÓWNA W STARYM TEATRZE. Znana przedstawicielka humoru *Dora Kalinówna*, niezrównana pieśniarka i recytatorka, umiejąca stworzyć żywo postacie oświetlone cudnym kolorytem poezji i nastroju, wystąpi z jedynym wieczorem *w niedzielę, 5 lutego b. r. w Starym Teatrze.*

Radio krakowskie

ŚRODA, 1 lutego

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11.25 W rytmie tańców polskich (płyty z Warszawy. 14.00 Muzyka obiadowa w wyk. ork. Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.40 Odczyt: „Rola samorządu rzemieślniczego w Polsce" wygł. dyr. Władysław Winiarski. 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Sprawy gospodarcze. 18.00 „Życie w anegdocie". 18.10 Arie i pieśni polskie w wyk. Piotra Kruszewskiego (bas) i Alojzego Kluczniaka (akomp.). 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 „Rzeczywistość, wyobraźnia i obraz" wygł. dr. Wojsław Mole, prof. U. J. 22.20 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Stena Link-Darecka (śpiew), Małgorzata Rudówna i Alfred Müller (dwa fortepiany). 23.05 Zakończenie audycji.

CZWARTEK, 2 lutego.

Po nabożeństwie ok. 10.30 Muzyka (płyty z Warszawy). 15.00 Audycje lokalne. 15.30 Audycja dla wsi (z W-wy). 19.30 Odczytanie programu na dzień następny. 19.35 Wiadomości bieżące. 19.40 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu jazzowego Związku Zawodowego Muzyków pod kier. Tadeusza Pileckiego oraz Niny Fedorówny (refreny). 23.05 Zakończenie audycji.

ZE ŚLĄSKA

Chwalą się uratowaniem majątków księcia pszczyńskiego

W biurach Generalnej dyrekcji zakładów pszczyńskich pożegnał się dotychczasowy Zarządca Przymusowy zakładów pszczyńskich, dr. Zieleniewski, z urzędnikami Gen. Dyrekcji. Przy tej sposobności dr. Zieleniewski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił wielkie zasługi Zarządu Przymusowego w sprawie ratowania majątków spadkobierców księcia pszczyńskiego przed bankructwem, przy czym podkreślił specjalne zasługi adwokata Chmielewskiego, męża zaufania woj. Grażyńskiego.

Dr. Zieleniewski stwierdza na wstępie, że długi zagraniczne wynosiły 132 mil. zł. W drodze rokowań z wierzycielami obniżono dług do 26.000.000 zł., spłacanych pożyczką obligacyjną do roku 1972 ,oraz przekazano im 5 mil. zł. w gotówce. Zaległości podatkowe wynosiły 27.000.000 zł. Dług skarbowy został wyrównany przez odstąpienie Skarbowi 21.500 ha lasu i t. d. Skarb Państwa zapłacił zatem za ha około 1.300 zł. Jeżeli się zważy, że chodziło tu o duże obszary bagnisk, małowartościowych łąk i drzewostanu niezbyt wartościowego, poza pewnym obszarem wysokopiennego lasu, to cena przeciętna za ha była bardzo wysoka.

Bank Rolny zakupił na cele parcelacyjne 6. 200 ha, za które zapłacił przeszło 5 mil. zł. Przy nowoutworzonych Spółkach Akcyjnych pozostawiono 3.700 ha roli i lasów. Dalej pozostawiono, jako prywatną własność spadkobierców księcia pszczyńskiego, 6.400 ha.

Dalej oświadczył dr. Zieleniewski:

„Z kolei zwrócił dr. Zieleniewski uwagę na obniżenie się kosztów własnych i kosztów sprzedaży przy jednoczesnym podniesieniu się utargów. Koszty własne były bezpośrednio przed wprowadzeniem zarządu przymusowego o 5.75 proc. niższe od średnich śląskich, w październiku zaś roku 1938 — o 22.45 proc. niższe od średnich śląskich. Koszty sprzedaży wypowiadały się w okresie 1928—1933 r. cyfrą 1.94 zł. za tonnę, a w roku 1937 — 0.37 zł. za tonnę; utargi były przed wprowadzeniem zarządu przymusowego o 8.8 proc. niższe od średnich śląskich, natomiast z końcem zarządu przymusowego o 7 proc. wyższe od średnich śląskich".

W końcu wskazał dr. Zieleniewski na nowe inwestycje, przeprowadzone przez Zarząd Przymusowy, a więc: budowę kolejki linowej z kop. „Piast" do Przemszy, odwodnienie górnych pokładów kopalni „Piast", budowę kolejki linowej z kop. „Boże Dary" z zakładami „Elektro", zainstalowanie płóczki na kop. „Aleksander" oraz 850.000 zł. na przebudowę szosy Kobiór — Mureki.

Jednym słowem, zrobiono wszystko, by uratować majątki pszczyńskie, będące własnością pruskich magnatów. Ta wielka troska o olbrzymią fortunę magnata pruskiego jest zastanawiająca. Zamiast likwidacji fortun pruskich magnatów, jesteśmy świadkami sanowania i ratowania tych fortun. I to w 20 lat po plebiscycie, w którym mówiło się o koniecznej potrzebie likwidacji tych fortun w interesie ludu i państwa polskiego.

Radio śląskie

ŚRODA, 1 lutego

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 W rytmie tańców polskich — płyty z W-wy. 14.00 Muzyka rozrywkowa. 14.40 „Radość życia" — pog. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Koncert kameralny. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.00 Z życia gospodarczego Śląska: Możliwości eksportowe Śląska do Rosji Sowieckiej — wygłosi Jerzy Wittek. 22.10 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. Konstanty Borzyk — wiolonczela, Karol Szafranek — akompaniament. 23.05 Zakończenie audycji.

CZWARTEK, 2 lutego.

6.15 „Surmy śląskie" w wykonaniu Kwartetu Orkiestry K. P. W. w Katowicach. 6.25 Program na dziś. 6.30 Koncert poranny w wykonaniu Małej Orkiestry K. P. W. w Katowicach pod dyr. Franciszka Klechy. 9.00 Nabożeństwo z Jastrzębiej Góry. Mszę św. odprawi ks. Machalica. Kazanie. Po nabożeństwie ok. g. 10.30 Muzyka z płyt (z W-wy). 15.00 Popołudnie śląskiego rolnika — audycja słowno - muzyczna. 19.30 Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi Jerzy Tepa. 19.40 Wesoły wieczór w oprac. Jana Polityka w wykonaniu zespołu „Śląskiej Pozytywki". 20.10 Wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie programu.

Autobus wpadł na furmankę

Na szosie siemianowickiej koło kolonii Węzłowiec autobus Śl. L. A. wpadł z tyłu na furmankę, powożoną przez Wiktora Hebla z Chorzowa. Wyrzucony siłą uderzenia Hebel nie doznał na szczęście żadnego poważniejszego szwanku. Cały tył furmanki został natomiast rozbity. Kto ponosi winę, ustalą dochodzenia.

Kronika Bielska Białej i okolicy

(ODDZIAŁ, KOMOROWICKA 4)

Z życia P.P.S. w Jaworzu

W sali p. Handzla w Jaworzu odbyło się walne zgromadzenie PPS. w Jaworzu, jednej z najstarszych placówek na Śląsku. Tow. Chałupski przewodniczący zagaił zgromadzenie.

W krótkich słowach przedstawił on walkę PPS. o wolność i sprawiedliwość; wskazał, iż partia nasza mężnie idzie naprzód, zyskując coraz to nowych członków i uświadamiając klasę robotniczą za pośrednictwem zgromadzeń, odczytów i prasy robotniczej, która na naszym terenie rozchodzi się masowo.

Następnie zgromadzeni wysłuchali stojąc, wspomnienia pośmiertnego o jednym z wodzów Socjalizmu na Śląsku, ś. p. tow. Tadeuszu Regerze, który zmarł dnia 16.10 1938 r.

Klasa pracująca w Jaworzu ma wiele do zawdzięczenia Nauczycielowi i Wychowawcy, który już przed 40 laty budził ideę socjalistyczną na naszym terenie.

Ponadto przewodniczący poświęcił kilka słów byłemu socjalistycznemu radnemu naczelnikowi gminy, ś. p. J. Kobielowi.

Sprawozdanie zarządu złożył tow. Chałupski; sprawozdanie skarbnika — tow. Błahut; sprawozdanie gospodarza — tow. Pasterny; sprawozdanie z kolportażu prasy — tow. Urbaniec; sprawozdanie komisji rewizyjnej — tow. Adam Kobiela.

W dyskusji członkowie wyrazili gotowość do dalszej walki i starań o powiększenie liczby członków.

Mówcy stwierdzili, że praca tow. Urbańca, Skotnickiego i Błahuta; jako kolporterów prasy socjalistycznej, nie poszła na marne.

Ogółem w roku sprawozdawczym sprzedano na terenie Jaworza przeszło 10.000 (10 tysięcy) egz. prasy partyjnej.

Po dyskusji na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi.

W wyborach przewodniczącym zarządu wybrany został ponownie Karol Chałupski, sekretarzem tow. Józef Gryczka, skarbnikiem tow. Józef Błahut.

W wolnych wnioskach tow. Andrzej Foniok przedstawił gospodarkę gminną, oświadczając, że klub socjalistyczny uczyni wszystko, by opieka społeczna i opieka nad bezrobotnymi były jak najszersze.

Tow. Paweł Wiencek, imieniem Stow. „Siła" w Jaworzu zaprosił wszystkich obecnych na walne zgromadzenie tegoż stowarzyszenia, które się odbędzie dnia 2.2 1939 r., w lokalu własnym.

Z powodu choroby tow. Franciszka Hofmana zebrani przesłali mu serdeczne pozdrowienia i życzenia z okazji 70-lecia urodzin tego zasłużonego towarzysza, będącego jednym z najstarszych działaczy naszego ruchu na terenie Jaworza

Na zakończenie zebrani oświadczyli gotowość walki o postulaty PPS. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono zgromadzenie.

Redaktor. JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.